Nr. 281 (7546) R W P — WARSZAWA, SRODA 5 PAŹDZIERNIKA 1938 r. — ROK XLV

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29. „ROBOTNIK WILEŃSKI" Wilno ul. Dąbrowskiego 12.

Wobec sytuacji politycznej

Uchwała C.K.W.

Polskiej Partii Socjalistycznej

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem tow. Tomasza Arciszewskiego posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu Wykonawczego Polskiej Partii Socjalistycznej. C. K. W. uczcił pamięć zmarłego przed paroma dniami tow. St. Trylskiego. W sprawie ostatnich wydarzeń dziejowych powzięto uchwałę, którą podajemy dosłownie. P. P. S. uznała za konieczne podnieść z całym naciskiem, że problem Śląska — to jest problem całego Śląska. Los Polaków na Śląsku Opolskim nie przestanie być przedmiotem zainteresowań największych Polski Pracującej.

C. K. W. P. P. S. witając serdecznie lud pracujący Śląska Zaolzańskiego od dziś — na zawsze zjednoczonego z Polską, ze szczególną radością zwraca się do towarzyszy, zrzeszonych w Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej i w sprzymierzonych z nią Związkach Zawodowych, Spółdzielczych i „Siłackich" Śląska. Organizacje te od samego początku ruchu wyzwoleńczego Polaków na Śląsku z pod ucisku narodowego i społecznego, stanowiły i stanowią najdzielniejszy i najofiarniejszy zastęp socjalistów polskich, zahartowanych w pracy i w walce pod sztandarami dawnej PPSD Galicji i Śląska, a później P. S. P. R. o prawa narodu i sprawiedliwość społeczną.

Wtym wielkim wysiłku nasi towarzysze nigdy nie byli odosobnieni. Partia nasza w chwilach ważnych i trudnych, była zawsze z nimi i ze sprawą, której bronili.

Dzisiaj, gdy wracają do wspólnych z przed lat 20-tu szeregów— CKW. PPS. podnosząc ten dziejowy fakt, stwierdza jego wielką doniosłość dla dalszego rozwoju ruchu robotniczego i PPS. w Polsce.

W tej przełomowej chwili, gdy dobiega końca okres zmagań o łączność Śląska Zaolzańskiego z Polską, CKW. PPS. składa w imieniu całej Partii i całej Polski Pracującej wyrazy najgłębszej czci dla bohaterstwa najlepszych synów ludu Śląskiego, poległych w toku długoletnich walk za sprawę Wolności.

CKW. PPS. wyraża przekonanie, że niespożyte siły mas pracujących Polski są gwarancją, że prawo CAŁEGO ŚLĄSKA — DO ŁĄCZNOŚCI Z POLSKĄ musi zwyciężyć i zwycięży.

C. K. W. PPS. przekazując swemu Prezydium wszystkie szczegóły, dotyczące jak najrychlejszego porozumienia się organizacyjnego z P. S. P. R. — zasyła serdeczne słowa uznania tym wszystkim działaczom socjalistycznym z tow. Tadeuszem Regerem na czele, którzy całe swe życie poświęcili SPRAWIE ŚLĄSKA.

C. K. W. stojąc na gruncie ostatnich uchwał Rady Naczelnej wyraża przeświadczenie, że dalsze stosunki między Czechosłowacją i Polską winny oprzeć się na współpracy obu państw; Czechosłowacja — nie powinna dostać się w zależność od „Trzeciej" Rzeszy.

***

Centralny Komitet Wykonawczy powziął szereg uchwał w wykonaniu OBOWIĄZUJĄCEJ CAŁĄ PARTIĘ decyzji Rady Naczelnej z dn. 24 września co do sytuacji wewnętrznej kraju.

Na zakończenie posiedzenia załatwiono różne sprawy organizacyjne.

Biała księga

ma wyjaśnić wszystkie kulisy tragedii Czechosłowacji

„Czeskie Słowo" (dziennik rządowy) zamierza wydać w najbliższych dniach t. zw. „Białą księgę" Czechosłowacji. Opublikowane w niej zostaną wszystkie dyplomatyczne demarche, noty, memoranda, interwencje oraz wyniki dochodzeń urzędowych, dotyczących ostatnich wydarzeń, jakie się rozegrały w Czechosłowacji do dnia 30 września b. r. Nad redakcją tej dokumentarnej księgi pracuje szereg urzędów i instytucji z ministerium spr. zagr. na czele.

LEGION BRYTYJSKI W CZECHOSŁOWACJI.

W nadchodzącą sobotę wyjedzie z Anglii pierwszy tysiąc brytyjskich legionistów, udających się na terytoria sudeckie, na których ma być przeprowadzony plebiscyt. — Będą oni w myśl układu monachijskiego pełnić służbę porządkową na tych terytoriach aż do czasu przeprowadzenia plebiscytu. Członkowie legionu brytyjskiego pełnić będą swą służbę w cywilnych ubraniach i melonikach, zaś jako znak rozpoznawczy służyć im będzie krawat o barwach legionu. Koszta utrzymania tych tysiąca ludzi ponosi angielskie ministerium spraw zagranicznych. Pobyt legionu brytyjskiego w Czechosłowacji potrwa około 8 tygodni.

KRWAWE ZAJŚCIA W CZASIE OKUPOWANIA OBSZARÓW PRZEZ NIEMCY.

Jak stwierdzają doniesienia urzędowe z Pragi, w czasie zajmowania obszarów przez wojska niemieckie zanotowano szereg krwawych zajść. Na stacji kolejowej w Bodenbach w chwili odjazdu ostatniego pociągu osobowego do Czechosłowacji, ze strony niemieckiej ostrzelano członków eskorty wojskowej i pociągu. Dwaj żołnierze czescy zostali zabici, a jeden ciężko ranny. W Dzieczynie w pobliżu mostu na Łabie wywiązała się strzelanina pomiędzy wojskiem czechosłowackim a hitlerowcami. Strzelanina trwała przez całą noc.

DALSZA OKUPACJA OKRĘGU NR. 3.

Naczelne dowództwo sił zbrojnych Rzeszy komunikuje: wojska niemieckie pod dowództwem gen. artylerii von Reichenau kontynuowały dnia 4 b. m. od godz. 8 dalszy marsz, celem obsadzenia dalszych części okręgu nr. 3.

Anglia podwaja armię

Inspekcja Linii Maginota przez gen. Gamelina

Dzienniki angielskie twierdzą, że zarówno lotnictwo jak i armia terytorialna Wielkiej Brytanii zostaną w bliskiej przyszłości ilościowo podwojone. Do lotnictwa mają zostać wprowadzone nowe maszyny, przy czym istniejące jeszcze samoloty starszego typu zostaną całkowicie wycofane.

Równocześnie przewidziana jest przyśpieszenie budowy okrętów wojennych. Wielka Brytania posiada obecnie 101 jednostek, znajdujących się w budowie, a mianowicie: 5 okrętów liniowych, 22 krążowniki, 5 lotniskowców, 32 kontrtorpedowce, 19 łodzi podwodnych i 28 mniejszych jednostek, przy czym część tych okrętów jest już na ukończeniu. Ponieważ jednak program rozbudowy floty na rok 1938-39 nie został jeszcze wypełniony, w kołach admiralicji noszą się, jak słychać, z zamiarem powiększenia liczby stoczni zajętych budową wojennych okrętów angielskich.

JEDYNIE CZĘŚCIOWE ZWOLNIENIE REZERWISTÓW W ANGLII.

W Londynie wydane zostały zarządzenia, by rezerwiści marynarki, powołani do służby w czasie kryzysu, zostali zwolnieni możliwie najszybciej, jeszcze w tym tygodniu. Będą oni jednak musieli być gotowi do natychmiastowego udania się na pokład okrętów, na których obecnie znajdują się. Jak podkreśla „Associated Press", zwolnienia reberwistów nie należy tłuczyć jako całkowitej demobilizacji floty brytyjskiej.

INSPEKCJA LINII MAGINOT PRZEZ GEN. GAMELINA.

„Kurier Warszawski" donosi z Berlina:

W związku z pogłoskami o przygotowującym się zbliżeniu francusko - niemieckim, niemieckie koła polityczne z zaciekawieniem komentują wiadomość o wtorkowym przyjeździe gen. Gamelin do Strasburga oraz inspekcji jego wzdłuż linii Maginota.

Jak informuje się w Berlinie — duża część francuskich rezerwistów została już zwolniona do domów, część z nich jednak, stacjonowana w fortyfikacjach granicznych, zostanie zwolniona dopiero po odesłaniu do domu wszystkich rezerwistów niemieckich oraz po szczegółowej inspekcji linii Maginota przez gen. Gamelin.

PAT. donosi, że gen. Gamelin dokonał wczoraj w Miluzie przeglądu wojsk, gorąco oklaskiwany przez tłumy.

Wyrwane słupy graniczne

niesione na ulicach Cieszyna



Huragan nad Anglia

W poniedziałek nad całą Anglią, a w szczególności nad wschodnim wybrzeżem, szalał huragan, któremu towarzyszył ulewny deszcz. W związku z tym wstrzymana została komunikacja parowcami pomiędzy wyspą Wight a Anglią.

Jang Tse spływa krwią

Niezwykle krwawe walki o Hankou

Komunikat chiński donosi o niezwykle krwawych walkach na licznych odcinkach frontu Jang Tse. Chińczycy nie zadawalają się pasywną obroną swych pozycji, lecz w wielu wypadkach przechodzą do kontraktów. Wczorajsze i onegdajsze walki przyniosły Chińczykom pewne sukcesy, z których najbardziej znacznym była bitwa stoczona przez oddziały chińskie z kolumną japońską na szosie Żuiczang - Uning. W bitwie tej Japończycy ponieśli duże straty w ludziach. Po krwawej walce cofnęli się w kierunku na Żuiczang.

Również na drodze, prowadzącej do Nanczang doszło do zaciekłych walk, w których po stronie japońskiej i chińskiej poległo około 1500 ludzi, a Chińczycy zdobyli 4 działa japońskie.

Stoczono również wielką dwudniową bitwę pod Deaniem, gdzie straty obu stron walczących były bardzo znaczne, przekroczyłyby bowiem razem 4.000 ludzi.

Takie zasady

są dla hitlerowców nie do przyjęcia

Podsekretarz stanu Ameryki Sumner Welles (zastępca Hulla) wygłosił przez radio przemówienie, w którym przedstawił politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych w okresie kryzysu czechosłowackiego. Mówca zwrócił się z apelem na rzecz ograniczenia i redukcji zbrojeń oraz porozumienia światowego w sprawie odbudowy gospodarczej bez której nie mogą istnieć ani dobrobyt, ani stabilizacja międzynarodowa. Zdaniem Wellesa, trwały pokój może nastąpić tylko w razie powrotu narodów do następujących zasad: **respektowanie danego słowa, nie mieszanie się do spraw wewnętrznych innych krajów, regulowanie sporów i rewizja traktatów, jeżeli jest ona konieczna, w drodze rokowań pokojowych, szanowanie praw innych narodów w tej samej mierze, w jakiej narody te pragną, by szanowane były ich własne prawa.**

Zakaz przywozu

koron czeskich do Polski

W Nr. 76 Dziennika Ustaw ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 października 1938 r. nowelizujący t. zw. dekret dewizowy z dnia 26 kwietnia 1936 r.

Na podstawie nowego dekretu p. minister skarbu wydał rozporządzenie postanawiające, że sprowadzanie bez zezwolenia do kraju z zagranicy pieniędzy w walucie czeskosłowackiej jest zabronione.

Rozciągnięcie tego zakazu na inne waluty nie jest zamierzone.

Zakaz przywozu do kraju koron czeskich tłumaczy się obawą ściągnięcia przez czynniki spekulacyjne do Polski większej ilości koron czeskich ponad tę ilość banknotów i bilonu, która w tej chwili znajduje się na terenach rewindykowanych.

Należy podkreślić, że zarówno ogłoszony dziś dekret, jak i rozporządzenie wykonawcze nie zaostrzają w niczym obowiązujących w Polsce przepisów reglamentacji dewizowej a stanowią tylko naturalną ochronę gospodarstwa polskiego przed ewentualną spekulacją w związku z rewindykacją Śląska Zaolzańskiego.

Pod topór hitlerowski

Niemieckie biuro informacyjne podaje: skazany 24 czerwca r. b. przez trybunał ludowy za zdradę kraju na karę śmierci i trwałą utratę czci Ludwig Maringer z Bonn został wczoraj stracony. Skazany uprawiał działalność szpiegowską od szeregu lat, narażając na niebezpieczeństwo odbudowę obronność kraju, zwłaszcza w dziedzinie zbrojeń.

Wczoraj też stracona została skazana 19 lipca r. b. za zdradę kraju na karę śmierci 39-letnia Katarzyna Kneup, ur. Kremer z Kleinblittersdorf (zagłębie Saary).

Na frontach Hiszpanii

Komunikat ministerium obrony Hiszpanii podaje: na froncie armii wschodniej nieprzyjaciel, wspierany przez wielką liczbę samolotów, kontynuował natarcie na nasze stanowiska w Sierra Lavall de la Tore na południo - wschód od Corso w strefie rzeki Ebro. Po kilkakrotnych atakach, w których poniósł duże straty, nieprzyjaciel zajął trzy wzgórza. Wszystkie inne ataki zostały odparte.

Debata w Izbie Gmin

Atak na Chamberlaina

Premier angielski chwali Hitlera, ale zapowiada dalsze zbrojenia



CHAMBERLAIN

W poniedziałek odbyła się w Izbie Gmin, oddawna oczekiwana debata o polityce zagranicznej Rządu p. Chamberlaina. Debatę rozpoczął b. minister marynarki oraz poseł do Izby Gmin Duff Cooper, — który jak wiadomo—podał się do dymisji, nie chcąc dalej ponosić odpowiedzialności za politykę Rządu. Oświadczył on m. in., że jedną z najważniejszych zasad polityki zagranicznej jest jasne przedstawienie tej polityki innym państwom i stwierdził, że polityka angielska nie uwzględniła tej zasady w czasie wydarzeń politycznych ostatnich miesięcy. Poseł Duff Cooper skrytykował ostro prowadzenie polityki zagranicznej imperium brytyjskiego przez premiera Anglii, zarzucając mu podpisanie wspólnej deklaracji w Monachium, bez konsultacji ze swoimi kolegami bez porozumienia z sojusznikami Anglii i bez zawiadomienia dominiów.

Bezpośrednio po przemówieniu posła Duff Coopera, zabrał głos premier Chamberlain.

Premier zastrzegł się, że na razie nie ma zamiaru odpowiadać na zarzuty posła Duff Coopera. Następnie premier opisał przebieg wypadków od ubiegłej środy wyjaśniając różnice między warunkami memorandum Hitlera z Godesbergu, a ostateczną umową zawartą w Monachium. Godesberg stanowi ultimatum, natomiast Monachium oznacza przyjęcie planu niemiecko-francuskiego, regulującego przejęcie terytorium przez Niemcy pod kontrolą komisji międzynarodowej.

Premier zakończył swe przemówienie wyrazami uznania dla Hitlera, Mussoliniego i Daladiera, ale ostatni ustęp miał nieoczekiwaną nutę: „Oddawna — mówił Chamberlain — przystąpiliśmy do wykonania wielkiego programu zbrojeń, którego tempo i rozmiary wzrastają z każdym dniem. Niech nikt nie myśli, że dlatego, iż podpisaliśmy tę umowę między czterema mocarstwami, możemy sobie pozwolić na ograniczenie naszych wysiłków nad rozbudową zbrojeń“.

Po przemówieniu premiera ostro zaatakowali politykę p. Chamberlaina b. min. Eden i szef opozycji tow. Attlee. Nasze agencje telegraficzne nie uważały jednak za potrzebne podania tekstu ich przemówień.

Zwarty front Obozu Pracy

w wyborach do samorządu stolicy

Dnia 3 października odbyła się w Warszawie konferencja przedstawicieli dzielnic PPS. i Klasowych Związków Zawodowych, która przyjęła jednomyślnie następującą rezolucję:

Konferencja przedstawicieli dzielnic PPS. i wszystkich oddziałów Klasowych Związków Zawodowych stwierdza ogromną wagę polityczną i społeczną nadchodzących wyborów samorządowych. Przejawić się w nich musi prawdziwe oblicze mieszkańców stolicy i dojść do decydującego głosu o bycie i rozwoju Warszawy rzeczywiste przedstawicielstwo jej obywateli.

Konferencja wyraża głębokie przekonanie, że cała klasa pracująca stolicy, zarówno robotnicy jak i pracownicy umysłowi, stanie zwartym szeregiem przy sztandarach demokracji i socjalizmu, skupiając się przy Warszawskim Komitecie Wyborczym PPS. i Związków Zawodowych.

Konferencja podkreśla z całym naciskiem konieczność najbardziej zdecydowanego przeciwstawienia się „sanacyjnym“ i endeckim próbom pozyskania głosów. Usiłowaniom tym przeciwstawiony musi być zwarty i solidarny wysiłek, który zorganizujemy przy wypróbowanych organizacjach PPS. i Związków Zawodowych.

Niech nikogo nie zabraknie w akcji wyborczej. Wszyscy do szeregów, walczących o demokrację i dobrobyt mas.

Prezydent ZSSR. ciężko zachorował



KALININ

Z Moskwy donoszą, że prezydent ZSSR. Kalinin ciężko zachorował.

Przywrócenie komunikacji

Komunikacja na linii powietrznej Wiedeń — Praga — Drezno — Berlin została przywrócona. Loty odbywają się codziennie z wyjątkiem niedzieli.

Wojska polskie przejmują dalsze terytoria

Śląska za Olzą

Odezwa Marsz. Smigłego-Rydza do Polaków za Olzą

Przejmowanie terytorium Śląska Zaolzańskiego postępuje naprzód, zgodnie z przewidzianym programem. Korespondent P. A. T. odbył w godzinach południowych przejażdżkę samochodem z Cieszyna przez Szopicę, Konską, Trzyniec do Dolnej Łużnej i przez Łyżbicę do Bystrzycy. Wszędzie na całej trasie panuje nastrój świąteczny. Tłumy ludzi na ulicach, sklepy pozamykane, powiewają sztandary polskie. W Trzyńcu dziatwa szkolna z naręczami kwiatów przygotowuje się na powitanie wojsk polskich, które przez wszystkich są niecierpliwie oczekiwane. Huty zostały w niedzielę ewakuowane i wywieszono sztandary polskie.

ODEZWA
MARSZ. ŚMIGŁEGO RYDZA

PAT. komunikuje, że Marsz. Śmigły - Rydz wystosował do Polaków za Olzą następującą odezwę:

„Obywatele! Wobec pokojowego załatwienia spraw spornych między Polską a Czechosłowacją, należy spokojnie, godnie i bez dalszego rozlewu krwi oczekiwać ostatecznego ustalenia granic. Oczekuję też od Was szlachetnej rycerskości właściwej Polakom, gdy są gospodarzami we własnym domu.

To odnosi się do wszystkich, bez względu na to, czy są na terenie objętym już przez władze polskie, czy też na terenie, który dopiero będzie objęty“.

Generalny inspektor sił zbrojnych
(—)Śmigły-Rydz
Marszałek Polski

Nowe trudności Czechosłowacji



PREZ. BENESZ

Prezydent Benesz przyjął w poniedziałek min. Czernaka, członka słowackiej partii ludowej, który w ultymatywnej formie zażądał, aby w ciągu 24 godzin władza wykonawcza Słowacji przekazana została w ręce osób desygnowanych przez słowacką partię ludową. W razie niespełnienia powyższych żądań, min. Czernak zagroził natychmiastową dymisją.

Japonia w poszukiwaniu ministra spraw zagranicznych

Barykady w Hankou

Chińczycy zapowiadają obronę miasta za wszelką cenę

RZĄD JAPOŃSKI
NADAL NIE UZNAJE
RZĄDU CHIŃSKIEGO

Premier i minister spr. zagr. Japonii, ks. Konoye objął w poniedziałek urzędowanie w ministerium spraw zagranicznych.

Przyjąwszy dziennikarzy, Konoye oświadczył, iż Rząd pozostaje wierny polityce w stosunku do Chin, której główne wytyczne zostały wyłuszczone 26 stycznia. Japonia nadal nie chce mieć do czynienia z Rządem Czang-Kai-Szeka. Jest to zasadą polityki japońskiej, nie mającej podobno nic wspólnego z ustąpieniem gen. Ugaki. Konoye zapowiedział, że sprawuje obowiązki ministra spr. zagr. tymczasowo. Kandydat na to stanowisko będzie prawdopodobnie ustalony w przyszłym tygodniu.

Komunikat japoński donosi, że ostatnio posuwanie się naprzód kolumn japońskich napotyka na dość znaczne trudności, bowiem Chińczycy zdążyli zbudować w górzystych miejscowościach liczne



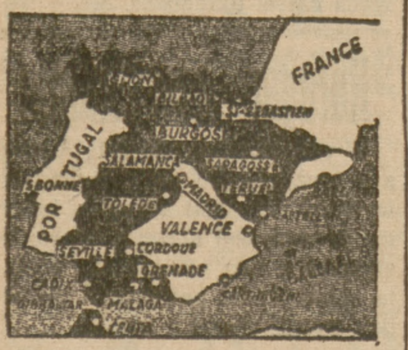
fortyfikacje, uzbrojone niekiedy w działa 6-ciu calowe. W Hankou na rozkaz marszałka Czang-Kai-Szeka budują się na ulicach barykady, zasieki z drutu kolczastego i t. p.

Komunikat sztabu chińskiego donosi, że mimo zaciętych walk, linia frontu ostatnio nie zmienia się i przebiega o kilka kilometrów od Tien - Czia - Szen. Wszystkie ataki japońskie na linie chińskie zostały odparte ze znacznymi stratami dla atakującego.

Londyn opracował nowy rozdział

starej komedii

wycofania ochotników z Hiszpanii



„Times“ pisze w notatce swego sprawozdawcy dyplomatycznego, że wejście w życie angielskiego planu wycofania ochotników cudzoziemskich walczących w Hiszpanii, wydaje się w obecnej chwili bardzo łatwe.

W londyńskich kołach politycznych twierdzą, że w związku z uspokojeniem ogólnej sytuacji europejskiej sekretarz londyńskiego komitetu t. zw. nieinterwencji Hennings uda się w najbliższym czasie do Hiszpanii, aby przedłożyć obu walczącym stronom szczegóły wykonania planu wycofania ochotników cudzoziemskich z Hiszpanii.

Jak wiadomo, plan ten został w zasadzie przyjęty przez Rząd republikański w Barcelonie. Rząd gen. Franco natomiast dał wymijającą odpowiedź.

Projekt wysłania Hennigsa do Hiszpanii został zaaprobowany przez wszystkie mocarstwa reprezentowane w londyńskim komitecie nieinterwencji z wyjątkiem Z. S. S. R.

Na palestyńskim wulkanie

Rzeź w Tyberiadzie

Straszliwy napad terrorystów na miasto żydowskie

W ciągu ubiegłej nocy grupa terrorystów arabskich licząca przeszło 100 ludzi, dokonała napadu na Tyberiadę w Palestynie. Terroryści wkroczyli do miasteczka od strony dzielnicy żydowskiej, położonej na wzgórzu nad jeziorem Galilejskim. Po zabiciu strażników żydowskich, terroryści szli od domu do domu, dokonując rzezi wśród mieszkańców. Dotychczas zdołano ustalić, że zabitych zostało 24 Żydów, w czym 3 kobiety i 11 dzieci. Wśród rannych jest 60 dzieci. Terroryści następnie podpalili bóżnicę, gmach rządowy i budynek sądowy.

Atak ten trwał 2 godziny — i był tym bardziej niespodziewany, że okolica ta ostatnio cieszyła się względnym spokojem.

Wycofujący się z miasta napastnicy natknęli się na patrol transjordańskiej straży granicznej. W czasie utarczki, jaka się wywiązała, czterech powstańców zostało zabitych.

Napad ten jest najkrwawszą masakrą od czasu sławnej rzezi w Hebronie w r. 1929.

Wiadomość sensacyjna

ale nieprawdopodobna

„Daily Telegraph“ zamieszcza doniesienie swego korespondenta z Moskwy o rzekomym usunięciu marszałka Blüchera ze stanowiska głównodowodzącego armią sowiecką na Dalekim Wschodzie.

Według tych informacji marsz. Blücher ma się znajdować obecnie w areszcie domowym. Zarzucane mu są błędy popełnione podczas incydentu pod Czang-Ku-Feng. (ATE).

Dzika zemsta szofera

Aktu dzikiej zemsty dopuścił się w Sinaia (Rumunia), pewien szofer. Prowadząc na górskiej serpentynie samochód, w którym znajdowała się właścicielka wozu i jej dwie przyjaciółki, szofer nazwiskiem Malev, chcąc zemścić się za otrzymane przed kilku dniami wypowiedzenie pracy, skierował maszynę w stronę przepaści, a sam wyskoczył. W ostatniej chwili samochód zatrzymał się z trudem na zboczu, stoczywszy się tylko 20 metrów w dół, jednakże trzy pasażerki odniosły bardzo ciężkie rany.

Gen. Franco buduje... więzienia



Z powodu „nawału pracy“ funkcjonariuszy więziennych w Hiszpanii faszystowskiej, postanowiono podwyższyć im pensje.

Okazała się również nagląca potrzeba wybudowania jeszcze jednego więzienia w Sewilli.

Strategiczne znaczenie „północnej drogi morskiej“

W Murmańsku zarzucił kotwicę sowiecki statek - cysterna, który w lipcu opuścił Władywostok, udając się do Murmańska drogą północną. Przepłynął on 6.500 mil morskich w 47 dni. Szlak północny, którym płynął statek-cysterna wytyczony był przez słynną ekspedycję „czeluskinowców“ na czele której stał prof. Szmidt. Obecnie szlakiem tym idą już regularne sowieckie transporty. Droga ta nabiera niezwykle doniosłego znaczenia strategicznego, gdyż pozwala na częściowe zaopatrywanie armii dalekowschodniej północą drogą morską, co dotychczas było niewykonalne.

W związku z tym u ujścia Leny budowane są pośpiesznie wielkie bazy materiałów pędnych dla floty sowieckiej.

Międzyministerialny komitet

dla spraw Śląska Zaolzańskiego

W poniedziałek odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Ministrów, gen. Sławoja Składkowskiego, posiedzenie Rady Ministrów, na którym załatwiono szereg spraw bieżących. M. in. Rada Ministrów powołała komitet międzyministerialny, który pod przewodnictwem delegata ministra spr. zagr., ministra pełnomocnego Arciszewskiego, zajmie się całokształtem spraw związanych z przejęciem Śląska Zaolzańskiego i przedstawi Rządowi projekty konkretnych zarządzeń z zakresu administracji politycznej i gospodarczej.

Pogrzeb Witolda Regera

W poniedziałek odbył się w Cieszynie manifestacyjny pogrzeb zabitego harcerza polskiego Witolda Regera, komendanta Związku Harcerstwa Polskiego za Olzą. W uformowanym pochodzie kroczyła kompania honorowa wojska, delegacja harcerstwa ze sztandarami i młodzież szkolna. Niesione były również odznaczenia zmarłego.

170 budynków spłonęło

We wsi Lubikowicze pow. sarneńskiego, na skutek nieustalonej jeszcze bliżej przyczyny, wybuchł wielki pożar. Spłonęło 170 budynków mieszkalnych, ogromna ilość inwentarza i zbiorów. Pożar zlokalizowany został dopiero po 10 godzinach. Ponad 100 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Przez wydział opieki społecznej wołyńskiego urzędu wojewódzkiego organizowana została akcja pomocy poszkodowanym.

Walka z chrześcijaństwem

w „III-ej" Rzeszy

Walka z chrześcijaństwem w ogóle, z katolicyzmem w szczególe trwa w „III-ej" Rzeszy dalej. Przed anszlusem (przyłączeniem Austrii) przypisywano duże nasilenie walki z katolicyzmem tej okoliczności, że w Niemczech ówczesnych 64% stanowili protestanci. Jednakowoż po przyłączeniu katolickiej Austrii walka trwa dalej — mimo ugodowych poczynań kard. Innitzera.

Ale walkę hitleryzmu z katolickim klerem — prowadzoną pod pretekstem rozpolitykowania tego kleru (katolicyzm „polityczny") i szkodliwej dla Niemiec polityki Watykanu zostawmy dziś raczej na uboczu. Postawimy inne, szersze pytanie: czy hitleryzm, jako doktryna, jako światopogląd, może nie prowadzić walki z chrześcijaństwem?

Otóż NIE MOŻE! Nie może dlatego, że same podstawy hitlerowskiego światopoglądu są w niezgodzie z chrześcijaństwem. Podstawą hitleryzmu jest MISTYKA KRWI, RASY. Jest to światopogląd ZABORCZEGO, WOJENNEGO NACJONALIZMU. Naturalnie taki światopogląd nie może mieć nic wspólnego z hasłem *miłości bliźniego*.

Walka z chrześcijaństwem nie jest „prywatną" specjalnością Rosenberga. Cały „Mein Kampf" Hitlera jest przesiąknięty tym „biologizmem", o którym pisał w swej rozprawce (o poglądach Hitlera) ks. prof. Pastuszka. „Biologizm" zastępuje chrześcijański spirytualizm; doktryna zaborcza („naród bez przestrzeni"!) zastępuje hasła ogólnoludzkie, hasła pokoju i miłości między bliźnimi.

W jezuickim „Przeglądzie Powszechnym" p. F. Walczyński analizuje podstawowe — obok „Mein Kampf" teoretyczne dzieło hitlerowskiej „filozofii", mianowicie Rosenberga „Mit XX-go stulecia" i słusznie powiada, że dla autora istnieje jedno tylko *kryterium prawdy*: „SUMIENIE RASY, sprawujące swe funkcje w służbie nordyckiej krwi i narodu niemieckiego". Tak, „narodu niemieckiego"! A jeśli tak — nie ma to nic wspólnego z zasadami chrześcijańskimi. Już choćby dlatego, że *wyłączność jednej rasy* jest nie do przyjęcia przez chrześcijaństwo, mające charakter ogólno-ludzki, a więc między-rasowy.

Niedawno ukazała się po francusku bardzo treściwa książka R. D'*Harcourta* p. t. „Catholiques d'Allemagne". Zawiera całą historię konfliktów między hitleryzmem a katolicyzmem, aż do papieskiej encykliki „Mit brennender Sorge". Przy końcu znajdujemy ciekawe rozważania ogólne. To, co się dzieje w Niemczech — pisze autor — to PROCES DECHRYSTIANIZACJI (str. 333). Oczywiście — rzecz wiadoma — hitleryzm nie usuwa samego słowa „Bóg" — natomiast zastępuje Boga „ERSATZ - BOGIEM" (słowa D'Harcourta), tzn. mistyką „gleby i krwi", mistyką „rasy" i „narodu".

Protestancki teolog prof. Barth stwierdza, że polityką rasizmu hitlerowskiego jest stopniowe odsuwanie chrześcijaństwa (i kościoła) na margines społeczeństwa; stopniowo religia i kościół staną się niczym; zostaną może jeszcze chrześcijańskie stowarzyszenia starców i kalek. *Miejsce* chrześcijaństwa zajmie rasistowski biologizm, światopogląd zaborczego nacjonalizmu.

Cytowany D'Harcourt uważa, iż walka z chrześcijaństwem w Bolszewii wcale nie jest bardziej bezwzględną, bardziej konsekwentną, niż w Hitlerii. Mit „narodu" zastępuje mit Chrystusa.

Krzyż łamany (swastyka) zastępuje krzyż chrześcijański. „Zwróciliśmy wiarę narodowi, który już przestał wierzyć!" — oświadczył Goering. Hitleryzm nie chce pozostawić ani cząstki duszy niemieckiej chrystianizmowi, bo chce *wszystkich* sił tej duszy użyć do walki o ideały hitlerowskie.

Poprostu więc hitleryzm ma WŁASNĄ „RELIGIĘ". Jej dogmaty zapożyczył od starych filozofów i socjologów — ideę potęgi państwa od Hegla; zaborczość („Wille zur Macht") — od Nietschego, autora „Antychrysta", wroga chrześcijaństwa i demokracji; rasizm — od Gobineau Chamberlaina; mistykę ziemską — od Eckharta. Dla chrześcijaństwa miejsca nie zostało!

Taki jest stan rzeczy, objektywnie stwierdzony. Albo — albo! Albo hitleryzm, albo chrześcijaństwo!

Ale są ludzie, którzy się łudzą; którzy *chcą* się łudzić; którzy poszukują jakiejś „syntezy" lub przynajmniej ugody... Nawet ks. Pastuszka (o którym nie tak dawno pisaliśmy) widocznie chce się łudzić, skoro tyle — tyle „zasług" przypisuje hitleryzmowi".

Szukają „syntezy" także nasi „dynamiczni" katolicy typu autorów z „Prosto z Mostu". Czy nie widzą całej przeciwstawności hitleryzmu i chrześcijaństwa? Zapewne widzą — ale pod słowami o „katolizacji" hitleryzmu ukrywają myśl o „hitleryzacji katolicyzmu". Czyli — *rezygnację z chrześcijaństwa!...*

K. CZAPIŃSKI.

EDMUND JĘDRZEJEWSKI
(Mundek)
zmarł w młodym wieku dn. 29/IX r. b.
O tej bolesnej stracie zawiadamia
Grono Towarzyszy
Cześć Jego Pamięci!

Mały felieton

11 księżyców Jowisza

Jowisz — jak się okazuje — ma jedenaście księżyców.

A nasza ziemia tylko jeden.

Dlaczego

Dlaczego taka niesprawiedliwość?

Nie przemawia przeze mnie niska zawiść. Obce mi jest to uczucie. Ale jako patriota naszego globu, jako stały mieszkaniec naszej ziemi, jako obywtel ziemski, czuję się dotknięty w mym poczuciu elementarnej sprawiedliwości. Cierpi moja ziemska duma.

Jowisz jedenaście, a ziemia tylko jeden!

Nikt mnie nie posądzi, że chodzi mi o jakieś materialne korzyści, bo z tego jednego księżyca też nic się nie ma. Tyle tylko, że włóczy się po nocach ten włóczęga boży po niebie i niedyskretnie zagląda gdzie nie potrzeba. Taki księżyc nic nie daje, nic nie przynosi. Nie ma na nim ani rudy żelaznej, ani nafty, ani kauczuku. A jednak dlaczego Jowisz ma jedenaście księżyców, a ziemia tylko jeden?

Prestiż ziemi na tym cierpi!

Gdy zakładano Ligę Planetową, zwaną także systemem słonecznym, miała obowiązywać zasada równości wszystkich planet. Tymczasem Jowisz, nie dość, że sam jest wielokrotnie większy od ziemi, to w dodatku ma jeszcze jedenaście satelitów.

Jest to naruszenie równowagi w koncercie międzyplanetarnym!

To doprawdy ani zawiść, ani zazdrość nie przemawia przeze mnie, lecz burzy się we mnie podeptana ambicja obywatela ziemi.

Ziemia pragnie żyć w pokoju i dobrych sąsiedzkich stosunkach z innymi planetami, ale nie ulęknie się i nie cofnie się przed żadnym krokiem, jeśli jej słuszne żądania nie zostaną uwzględnione. Nie żądamy od Jowisza oddania ziemi wszystkich księżyców, ale co do siedmiu to istnieją wszelkie dane, że ciążą one ku ziemi. Na pozostałych czterech księżycach niech odbędzie się w terminie półrocznym plebiscyt pod kontrolą komisji międzyplanetarnej i niechaj te cztery księżyce w swobodnym głosowaniu wypowiedzą się, czy chcą wrócić do swej macierzy - ziemi, czy też pragną nadal trwać pod uciskiem jowiszowym!

Nie przestanę wołać i domagać się sprawiedliwego podziału księżyców. Dziś krzykiem więcej można wskórać, niż wojną. Zresztą nie jest to nic nowego. Już b. p. Führer Jozue bez jednego wystrzału zdobył Jerycho. Samymi trąbami! Trąbami zwykłymi i trąbami reklamy.

Niechaj tedy Jowisz wie, że ziemia ma zapasów żywności na z górą sto lat; że pancerz vel skorupa ziemska jest nie do przebicia, a ziemska flota stratosferyczna może w ciągu godziny dotrzeć do Jowisza, zaatakować go i urządzić blokadę jego jedenastu księżyców.

Gdy to mówię, nie czynię tego we własnym imieniu, lecz w imieniu dwuch miliardów mieszkańców ziemi, którzy stoją za mną zespoleni wspólną wolą zwycięstwa.

***

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż premier Jowisza zwrócił się telefonicznie na ziemię z zapytaniem, czy może tu przylecieć dla osobistego porozumienia się w sprawie uregulowania kwestii księżycowej.

ULTIMUS.

Czego naprawdę chcą

Niemcy sudeccy?

Czego chcą Niemcy sudeccy — trudno to stwierdzić, o ile nie są to socjaliści zorganizowani, a więc ludzie z ustalonym programem politycznym. Fantastyczna liczba członków partii Niemców sudeckich nie mówi o rzeczywistych dążeniach Niemców sudeckich. Nic też nie mówią próby powstań czynione przez część Niemców sudeckich, ani też zmienne nastroje w tym kraju w ciągu ostatnich tygodni.

Lwia część ludności niemieckiego kraju sudeckiego zawsze wyróżniała się spokojem i pracowitością. Pod względem politycznym byli to ludzie o niewyraźnym obliczu. W zależności od zawodu i przynależności klasowej a także dzięki wiejskim tradycjom—przeważały tam skłonności do Landbundu (zamożne chłopstwo i ziemianie), do katolicyzmu, do światopoglądu mieszczańskiego, ale przede wszystkim uważali się za Niemców. Nigdzie indziej niemieckość nie była tak wysuniętym na czoło pojęciem politycznym, jak w kraju sudeckim.. Coprawda pojęcie bardzo nie jasne i nic nie mówiące. I dlatego właśnie, że pojęcie niemieckości nic nie mówiło ,partia Niemców sudeckich mogła je wysunąć jako program polityczny. Ludzie przystępowali do partii, ponieważ czuli się Niemcami. Za irredentystów w żadnym razie nie uważali się. O większości Niemców sudeckich można powiedzieć, że mieli jedno nieskrystalizowane pojęcie, iż powinno być „inaczej" i że Niemcy sudeccy mają uzyskać swoje „prawa".

Powoli wytworzyło się pojęcie, że kto jest Niemcem, ten musi należeć do Partii Sudeckiej, a kto nie należy, ten jest zdrajcą narodu. Takiego obowiązkowo należy nienawidzieć. Z socjalistami, z którymi żyło się w dobrych stosunkach sąsiedzkich, — zerwano. Taki był obowiązek. Z Żydami były najpoprawniejsze stosunki. Zerwano znajomość, bo tak nakazywał obowiązek partyjny.

Pomimo względnie drobnych tarć z Czechami ,współżycie z nimi było znośne. Przyzwyczajono się do stosunków, w jakich się żyło, a o anszlusie do Niemiec nikt nie myślał. Większość Niemców sudeckich była zdumiona, gdy dezertujący Henlein ogłosił hasło anszlusu. A gdy załamało się powstanie Niemców sudeckich, nastąpiła raptowna zmiana nastrojów. Wojny domowej bezwzględnie nikt nie pragnął. Lecz zanim ta zmiana nastrojów mogła znaleźć swój zewnętrzny wyraz, spadł na głowę zagadkowy plan londyński.

Nastąpiła nowa zmiana nastrojów. Jawnie przynajmniej nikt nie ważył się opowiedzieć za republiką.

Pucz Niemców sudeckich wielu odstręczył od tej partii, a wielu otrzeźwił. Plan Chamberlaina o odstąpieniu Niemcom kraju sudeckiego wywołał u wielu Niemców niebywałe zdumienie. A czyż mogła ta ludność wypowiedzieć się otwarcie, gdy zawisła nad nią groza anszlusu do Rzeszy. W dyskrecji, w zaufaniu wielu powiada i to wcale nie socjaliści niemieccy:

Owszem, jesteśmy za republiką, za demokracją, ale czy możemy głośno o tym mówić bez narażania się na zemstę hitlerowców po anszlusie?

Gdy Chamberlain zgodził się na odstąpienie Hitlerowi ziemi sudeckiej, mógł on żywić to przekonanie, że taka jest wola Niemców sudeckich. Mogły go utwierdzić w tym przekonaniu raporty lorda Runcimana, na które nie bez wpływu niewątpliwie były cotygodniowe weeck-andy spędzane u obszarników z pośród Niemców sudeckich. Ale czego naprawdę pragnie niemiecko - sudecka ludność, trudno dziś ustalić. To dałoby się rozpoznać tylko w atmosferze zupełnego spokoju. O losie Niemców sudeckich rozstrzyga się, nie wiedząc czego naprawdę ludność ta pragnie.

Wolą tej ludności nikt dzisiaj nie interesuje się. Niemcy sudeccy stali się pionkami na szachownicy polityki światowej. Przestali oni być subiektem polityki, samookreślenie zostało im odebrane, a stali się obiektem polityki wielkich mocarstw.

Przed wyborami

Stanowisko syjonistów

Centralny Komitet Organizacji Syjonistycznej w Polsce na posiedzeniu plenarnym w dniu 2.X. 1938 r. powziął uchwałę, witającą z zadowoleniem rozwiązanie przez P. Prezydenta Rzplitej izb ustawodawczych z września 1935 r., które nie były odzwierciadleniem prawdziwego oblicza społeczno-politycznego społeczeństwa, a ponadto przyczyniły się do wzmożenia akcji antysemickiej w kraju.

Organizacja Syjonistyczna w Polsce nie widzi w obecnych warunkach możności udziału w zbliżającej się akcji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Przegląd prasy

ECHA SPRAW CZECHOSŁOWACJI W ANGLII.

Wybitny przedstawiciel konserwatystów w rządzie Wielkiej Brytanii, pierwszy lord admiralicji— Duff Cooper ustąpił. W związku z tym „Kurier Polski" pisze, że jest to *pierwszy* sygnał głębokiego wstrząsu, jaki w opinii angielskiej wywołać musi polityka angielska w sprawie Czechosłowacji:

Przeciętny Anglik jest wprawdzie zachwycony i rozradowany tym, że z powodu Czechosłowacji nie doszło do wojny, napewno jednak nie jest mu obce uczucie wstydu z powodu ceny, jaką za ten wynik zapłaciła Anglia.

Zapewne — wielu Anglików rozumie, że bronienie całości Czechosłowacji nie byłoby obroną słusznej sprawy. Jednak przykre i uderzające w dumę narodową jest uczucie, że zaniechanie tej obrony miało cechy kapitulacji przed przemocą.

To też zarówno ze strony najszerszych kół społeczeństwa angielskiego, jak i ze strony samego stronnictwa konserwatystów trzeba się spodziewać objawów niezadowolenia, protestów i w ogóle niezbyt wesołego obrachunku za czas ubiegły.

Anglia, twierdzi dalej „Kurier Polski", dzięki polityce Chamberlaina uniknąć zdołała nieszczęścia wojny — wskutek jednak polityki tegoż męża stanu stoi na progu poważnych wstrząsów wewnętrznych, które się szybko nie zakończą.

„INNY KRAJ".

W Pradze w hitlerowskim „Brunatnym Domu" władze czeskie znalazły sensacyjny dokument, którego treścią winna zainteresować się opinia polska.

O tym dokumencie informuje nas znany dziennikarz p. Regnis w „Naszym Przeglądzie", zamieszczając w korespondencji z Pragi swą rozmowę z jedną z czołowych osobistości politycznych Czechosłowacji.

„Dalsza rozmowa — pisze p. Regnis — toczyła się w nastroju rozgoryczenia i „Szadenfreude".

Na nas się to nie skończy. Plan Hitlera zmienia się nieustannie. Wprawdzie mówił teraz o koloniach, wyrzekając się dalszych pretensyj w Europie, ale przecież i w pierwszych przemówieniach nie domagał się wyraźnie oddania Sudetów.

Gdy zajęliśmy Brunatny Dom w Pradze, znaleźliśmy tam dość ciekawy kalendarz polityczny. Odszyfrowanie tych terminów daje wiele do myślenia. Wiosna 1939 roku — Węgry.

Jesień — inny kraj.

Wiosna 1940 roku — Rumunia.

Jesień 1940 roku — Jugosławia.

Resztę może pan sobie sam dośpiewać".

O jaki „inny kraj" w jesieni 1939 r. chodzi, nie trudno się domyśleć.

O.Z.N. A OBRONA KRAJU.

Katowicka „Polonia" zarzuca O.Z.N.-owi, że źle służy kardynalnemu dla Polski zagadnieniu obrony kraju, bowiem O.Z.N. jest oskarżony o to,

że odwraca wzrok narodu ku malowanym płotom i masońskim fartuszkom, że usypia czujność narodu tanimi frazesami mocarstwowymi, że zakrywa rzeczywisty obraz sytuacji międzynarodowej, że drwiąco i wrogo odnosi się do wszelkich konkretnych pomysłów zwiększenia siły, jak choćby — z pomajowych zresztą kół pochodzący — projekt wzmocnienia armii o 3 dywizje, że podtrzymuje bariery, których usunięcie zrodziłoby twórczy i ofiarny entuzjazm, niezbędny do zwycięstwa. Powtarzamy: mogą działacze Ozonu utrzymywać, że inna jest ich polityka, ale faktem jest, że o to jest Ozon oskarżany.

Skutecznie niepodległości kraju bronić mogą tylko kraje demokratyczne:

wojnę światową wygrały demokracje, a przegrały te państwa, których ustrój najbardziej zbliżał się do dzisiejszych „ideałów" totalnych. Przegrały Niemcy ze swą dewizą „Maul halten", ze swym podporządkowaniem rządu rozpolitykowanej głównej kwaterze. Przegrała Rosja, której lud uczono — zupełnie według marzeń B. B. W. R. — czcić ministrów, a do polityki się nie mieszać, prawem kontroli i rządzenia głów sobie nie zawracać. Wygrały demokratyczne Stany Zjednoczone, Francja, Anglia, — mimo różnych błędów, jakie popełniły.

Wyższość demokracji nad partiami totalistycznymi, jeśli chodzi o obronność kraju, daje się zauważyć nawet w Czechosłowacji w jej ostatnich tragicznych zmaganiach:

Weźmy Czechosłowację z wszystkimi klęskami, które na nią spadły. Czyż byłaby silniejsza, gdyby Hodża naśladował np. Schuschnigga? Gdyby rozwiązał stronnictwa, pozbawił prasę wolności, stworzył obozy koncentracyjne? Przecież tylko ustrojowi demokratycznemu zawdzięcza Praga tę niezwykłą solidarność, (nie mówimy naturalnie o mniejszościach), z jaką zjednoczyły się stronnictwa, ten hart ducha, jaki w tej krytycznej chwili okazuje społeczeństwo.

S—EK.

Spis zapowiedzi Nr. 71/1938. E.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) hutnik Stefan Ceroń, zamieszkały w Starogardzie, syn robotnika Jana Ceronia, zamieszkałego w Skierniewicach i zmarłej żony jego Michaliny z domu Malickiej, ostatnio zamieszkałej w Skierniewicach.

2) Genowefa Leman, bez zawodu, zamieszkała w Starogardzie, córka robotnika Stanisława Lemana i żony jego Agnieszki z domu Olenik, oboje zamieszkałych w Starogardzie chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Starogardzie i w „Robotniku" w Skierniewicach. Ewtl. sprzeciwy przeciw temu związkowi małż. skierować należy do niżej podpisanego urzędnika w przeciągu 14 dni od dnia ogłoszenia.

Starogard, dn. 28 września 1938 r.

Urzędnik stanu cywilnego
w zastępstwie
(podpis nieczytelny)

(Pieczęć)

Pokwitowania

Na Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci.

Metelski Aleksander — Zgierz zł. 5.

Lauer W. zł. 2.

J. Wroński — nie przyjęte wynagrodzenie zł. 1.50.

Na Fundusz stypendialny im. prof. Stefana Czarnowskiego.

Felicja Libiachowa — zamiast kwiatów na grób tow. Stanisława Trylskiego zł. 10.

Na głodne dzieci Hiszpanii.

Tow. tow. Cesarecy — zamiast kwiatów na grób tow. Stanisława Trylskiego zł. 2.

W najbliższych dniach wyjdzie z druku tomik liryk **Czesława Cieplińskiego** p. t.

„CAŁY DZIEŃ"

oraz poemat

„ORKIESTRA HUT".

Nakładem F. Hoesicka, ul. Senatorska 22.

Jutrzejszy numer naszego pisma zawierać będzie 8 stron

Zjazd T. U. R. wychodźtwa polskiego
we Francji

VI-ty Zjazd krajowy TUR. we Francji odbył się w warunkach zgoła wyjątkowych. Na murach siedziby obrad, Ratusza w Lens, pojawiły się w przeddzień zjazdu złowrogie „affiches blanches“ — białe plakaty, wzywające do niezwłocznego zgłoszenia do kadr rezerwistów 2 i 3-ciej kategorii. A więc — częściowa mobilizacja!

W tej atmosferze, otwierając Zjazd, zaproponował sekretarz generalny organizacji tow. T. Krawczyński przyjęcie wstępnej rezolucji, która głosi:

„całkowite solidaryzowanie się Kongresu z deklaracją złożoną w poprzednim tygodniu przed pomnikiem Poległych przez delegata z Polski... i stwierdza, że stojąc do dyspozycji Francji, sojuszniczki i przyjaciółki naszej Ojczyzny,. Wychodźcy są przeświadczeni, iż spełniają jednocześnie swój obowiązek wobec Polski“.

Rezolucja przyjęta przez aklamację została natychmiast przesłana przez obecnego na Zjeździe tow. Henri Mailly do prasy francuskiej i do agencji Havasa; pełny tekst pojawił się nazajutrz w znacznej części dzienników paryskich i prowincjonalnych.

Stwierdzić należy, że TUR. — pierwszy na Wychodźtwie (18.IX i 25.IX) — podjął inicjatywę poinformowania o stanowisku polskiej emigracji opinii publicznej Francji, która w chwili podniecenia alarmami wojennymi poczęła wyraźnie kierować się przeciwko cudzoziemcom, a zwłaszcza, niestety, przeciwko robotnikom polskim, zarzucając im i Polsce „zdradę sojuszu“.

Rezolucja TUR. miała tym większą wymowę, że była potwierdzeniem stanowiska, zajętego przed tygodniem, podczas obchodu 10-lecia.

Powaga chwili nie powstrzymała jednak części delegatów, rekrutujących się z pośród b. członków Towarzystwa Oświatowo - Kulturalnego i grupujących się przy tutejszym „Dzienniku Ludowym“ od próby dywersji. Pod hasłem „jedności“ i „demokracji“ (!) mniejszość delegatów usiłowała dobrze wyreżyserowaną obstrukcją, nieustannym hałasem i powodzią wniosków „formalnych“ steroryzować starą gwardię TURową i narzucić obce celom i zasadom TUR'a stanowisko.

Szermując jaskrawie obłudnym w ich ustach hasłem apolityczności —opozycjoniści domagali się stałej i ścisłej współpracy TUR z tak.. wyraźnymi politycznie i niewątpliwymi agenturami obcymi, jak „Pomoc Ludowa“ (dawna „Czerwona Pomoc“) jak sławetne „Koła Przyjaciół“ paryskiego „Dziennika Ludowego“ i t. p.

Zjazd odrzucił ogromną większością głosów tego rodzaju „apolityczne“ i rozbijackie „jednościowe“ wnioski, uznając, że poza zachowaniem stałej łączności z macierzystym TUR-em w kraju, TUR. wychodźczy winien współpracować jedynie z Sekcjami Polskimi przy Generalnej Konfederacji Pracy oraz z Federacją Emigrantów, zrzeszającą polskich syndykalistów.

Zjazd zatwierdził wszystkie zarządzenia dotychczasowego Zarządu Głównego, zawieszające niektóre oddziały i członków, łamiących statut i zasady TUR. Dla zadokumentowania swej bezstronności Zjazd powołał do życia Sąd TUR, który rozpatrzy i wyda orzeczenie w sprawach odwołań wykluczonych.

Stwierdzić należy, że zarówno prezydium Zjazdu (tow. tow. Jaśniewicz z Loos, Freyd z Warszawy, Małolepszy z Houdain i Wiertelak z Douai) jak i ogromna większość delegatów, rekrutująca się z dawnych TUR-owców, założyciele organizacji nie dała się sprowokować niedawno do TUR'a przybyłym awanturnikom i zapewniła Zjazdowi najbardziej demokratyczny charakter. Podczas dwudniowych obrad zapewniono zupełną swobodę słowa, nie przerywając i nie ograniczając dyskusji. Do Komisji - Matki i Wnioskowej, dopuszczono wszystkich, zgłoszonych przez delegatów członków, nie wyciągając konsekwencji z prowokacyjnego zachowania się niektórych kandydatów na Zjeździe.

Ta powaga i godność robotniczych działaczy, twórców TUR'a we Francji, nadała właściwe oblicze Zjazdowi, powodując znaczną część wahających się delegatów do opowiedzenia się kategorycznie **za utrzymaniem socjalistycznego charakteru TUR'a.**

Groźna na początku Zjazdu opozycja, w której obok obłudników „jednościowego“ rozbijactwa znalazła się spora garść szczerych zwolenników prawdziwej jedności w pracy oświatowej, topniała w miarę demaskowania się zawodowych dywersantów, rosnącego autorytetu prezydium, bijącego w oczy kontrastu prawdziwej wolności słowa i demokracji zjazdowej wobec śmiesznych prób steroryzowania większości.

Niemal jednomyślnie przyjęte zostały wnioski organizacyjne i rezolucja. Przytłaczającą większością wybrany został nowy Zarząd Główny w składzie następującym: tow. tow. W. Hordys — przewodniczący, W. Jaśniewicz i M. Szymanderowa — zastępcy przew., J. Szczerbiński — sekretarz generalny, W. Noga — skarbnik, T. Krawczyński — referent prasowy i propagandowy, J. Majchrzak — główny reżyser, S. Pyszel — referent biblioteczny, M. Zalewska — sekretarka dla Kół Kobiet TUR., J. Mucha — główny instruktor Harcerstwa TUR., P. Ignaczewski i J. Małolepszy — zastępcy. Kongres powołał poza tym na stanowisko instruktora oświatowego delegata TUR z Polski, tow. E. Freyda.

Do Sądu TUR wybrani zostali ttow. Schabowicz, Kubiak, Karolczak, Wybierała i Kawalerczykowa. Do Głównej Komisji Rewizyjnej: Kuczka, Kłosowska i Gumiński.

Na zakończenie przyjęto prawie jednomyślnie rezolucję, określającą charakter TUR. we Francji. Rezolucję tę podaliśmy przed kilku dniami.

Paryż, we wrześniu.

Ed.

Magdeleine Paz

„Mała Polska“ na Północy Francji

Z cyklu reportażów tow. Magdeleine Paz, drukowanych w paryskim „Populaire“ — dajemy dziś wyjątek, obrazujący niedolę wychodźtwa polskiego w okresie rządów Lavale'a.

Red.

Cała gama od szarego do czarnego rozpościera się wokoło. Szara ton nieba, smolna szarzyzna szybów kopalń, czarne smugi kominów fabrycznych, oto państwo Króla - Węgla. Od Arras do Lens, od Noeux-les-Mines do Bruay, od Henin - Lietard do Douai i od Bethune do Lille jest nią u progu kopalń: domy spowite są czarną zasłoną, ludzie poruszają się jakby w nocnej mgle, ziemia wydaje tłusty czarny sok, miasta parują jakimś brunatnawym wyziewem, a widok białych lilij kwitnących w ogródkach nasuwa mimowoli pytanie, skąd zabłądziła tu ta biel?

Kto nie przygotowany zwiedzi ten kraj, ma jeszcze inne powody do zdziwienia. Choć znajduje się bez wątpienia we Francji, choć mija departament Pas-de-Calais, aby dostać się na północ, to dolatują go jednak dźwięki obcej mowy, szyldy na licznych kawiarniach i wielu sklepach, noszą obce napisy, a wygląd przechodniów nasuwa na myśl inne niebo, inny kraj.

Nastawiając ucha, obserwując, odnosi się wrażenie, że się jest, tu, na Węgrzech, tam dalej nieco w Czechosłowacji, jeszcze dalej w Jugosławii. Ale wszędzie nad tym czarnym krajem do najgłębszych jego czeluści jest rozpostarty jakby **odłam Polski.**

I zaiste, na zamieszkałych w dwóch departamentach — Nord i Pas-de Calais — 170.000 górników mamy 40 proc. robotników imigrowanych, w tym **większość Polaków**—30 proc., t. j. 50.000.

Poszliśmy zobaczyć się z nimi, pogawędziliśmy, zwiedziliśmy ich domki, gładziliśmy płowe główki ich dzieci, wysłuchaliśmy towarzyszy...

Jakżeż zajmującą powieść możnaby napisać o odyssei tych ludzi, o przybyciu ich, przesiedleniu na obcy grunt o niepowodzeniach i nieszczęściach, o zakorzenieniu się i o dobytkach pracy. Jakiż wymowny argument dla tych, którzy wyrzekają na cudzoziemców, a którzy albo nie wiedzą, albo udają, że nie wiedzą, co oni przynieśli narodowi, który ich przyjął.

Nasz naród chciał mieć korzyści bezpośrednie, natychmiastowe, kiedy po wojnie w roku 1919 sprowadził ogromną armię Polaków. Rozchodziło się wówczas o odbudowę zrujnowanego przemysłu, o utorowanie drogi pługowi tam, — gdzie przeszły armaty, o zwrócenie wydajności opuszczonych kopalń; brak rąk francuskich dawał się dotkliwie odczuć; Francja zaciągnęła wówczas na zawsze dług wdzięczności wobec ludzi których zawezwała, aby podnieśli ją z ruin i nadali nowe tętno życia jej gospodarce.

Westfalia i Nadrenia zatrudniały w owym czasie około 600.000 Polaków. Traktat Wersalski przyznał im prawo optowania na rzecz Polski z czego bardzo licznie skorzystali; zmuszeni do opuszczenia „Reich'u“, zostali sprowadzeni przez Komitet Kopalń Węgla Kamiennego, na Północ i do Pas-de-Calais, w liczbie 150.000, jak stwierdziły statystyki polskie.

Lecz kopalnie, fabryki, rola były nie nasycone. Wkrótce nie wystarczyli już sami tylko Westfalczycy i trzeba było wprost z Polski sprowadzić. Pod egidą Rządów francuskiego i polskiego zostały zawarte kontrakty pracy, regularnie przechodzące przez Ministerium Pracy.

Zgodnie z umową, zawartą między dwoma rządami, mieli emigranci korzystać w zasadzie z takiej samej płacy i ustawodawstwa pracy, jak robotnicy francuscy. — Ale tak było tylko w teorii.

Znaczyłoby to bowiem źle znać **„wielki patronat“ (wielki kapitał), aby przypuszczać, że nie skorzysta on z nadarzającej się gratki, jaką był ten napływ** elementu ludzkiego, potężnego lecz podatnego, jak masa, którą modelowały długotrwałe cierpienia.

Obarczono ich najcięższą pracą i **kazano zadowolić się najlichszym wynagrodzeniem**, wprowadzając pomiędzy masy robotników ferment niezgody tak konieczny mistrzom świata do panowania. I w istocie francuscy górnicy nie omieszkali przeciwstawić się tym obcym przybyszom, patrząc na nich z niechęcią, jak na nielojalnych konkurentów. Taki był zarobek dla feudalizmu kopalń i ciężki bardzo początek dla tych nowych „czarnych gęb“.

Lata 1934 i 1935 spadły jak grom na ten lud tak mozolnie przesiedlony. Kryzys gospodarczy doszedł do szczytu, bezrobocie rozjątrzyło się, przedsiębiorstwa zwalniały tysiącami robotników. Po strajku w Leferest, gdzie robotnicy polscy mężnie stanęli po stronie Francuzów (jak gdyby w odruchu życiowym zrozumieli, że silniejszy od wszystkiego jest instynkt klasy), słowo, najstraszniejsze dla ucha cudzoziemca słowo rozniosło się, siejąc popłoch aż do wnętrza ziemi: **ekspulsja!**

Nie pomogło ani skurczyć się, ani błagać, ani szamotać się: 45 tysięcy udało się, chcąc nie chcąc w drogę powrotną do Polski. Jak wyglądały te odjazdy, nikt, kto je widział, nie może wyrwać tego z pamięci.

Rodziny, urządzone tu od 15 lat musiały w przeciągu kilku dni wysprzedać wszystkie sprzęty, cały swój dorobek; ludzie, którzy stracili kontakt z krajem pochodzenia, rodziny których dzieci francuskie nie mówiły po polsku, robotnicy— którzy na dźwigające się z ruin życie słusznie mogli wołać: „Oto nasze dzieło“!, ich oto odrzucono precz, jak wypróżnione worki. — Rozgrywały się serca rozdzierające sceny: siedząc na pakach kobiety szlochały, mężczyźni zaciskali pięście, wybuchając bezsilną złością i żalem, pociągi znikały przy odgłosach łkania, nie jeden pociąg odchodził i z szumem okrutnego pożegnania mieszały się dźwięki „Międzynarodówki“.

Działo się to za Laval'a (dawny premier francuski o kierunku prawicowym — przyp. nasz).

Tłumaczyła **S. ŚLIWOWSKA.**

Trzeba mieć trochę poczucia śmieszności!

W Gdyni ,na terenie strefy wolnocłowej, istnieje od szeregu lat nabrzeże pod nazwą: „CZECHOSŁOWACKIE“.

Nazwa wywodzi się z tego prostego stosunku, jaki istnieje na płaszczyźnie interesów handlowo-towarowych pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Rola kupca-spedytora przypadła raczej Gdyni, jako portu przepustowego dla eksportu i importu towarów przeznaczonych dla Czechosłowacji.

Taką samą handlową „uprzejmość“ wyświadczyliśmy Holandii, Szwecjii i Francji, — stąd spotykamy nazwy nabrzeży innych państw, z którymi wiążą nas interesy czy współpraca spedytorsko-maklerska.

Bo morze — jak ktoś słusznie zauważył — łączy, a nie dzieli.

Potwierdzenie tej prawdy znajdujemy w fakcie, że znane w Gdańsku i w Gdyni firmy portowe o PROHITLEROWSKIM NASTAWIENIU nie gardzą przeładunkiem sowieckim ,no i ZYSKAMI, jakie za usługi spedytorskie pobierają od komunistów dyrektorowie, noszący mieczyki Chrobrego w klapach „narodowych“ marynarek.

Tym bardziej charakterystyczny był pomysł ZDJĘCIA NAPISU „NABRZEŻE CZECHOSŁOWACKIE“ i zachwyty, jakie z tego powodu wypisał „Kurier Bałtycki“.

Oczywiście tym samym ludziom ani na chwilę nie przyszło do głowy gardzić kontaktem handlowym z Czechosłowacją, ani pieniędzmi czechosłowackimi, jakie otrzymują tą drogą.

Rzeczywiście trzeba mieć chociaż trochę poczucia śmieszności.

Dr. Jedliński opuścił
więzienie sądowe w Przemyślu

Znany działacz Str. Ludowego, dr. Wiktor Jedliński, opuścił w sobotę, dn. 1 października b. r., więzienie Sądu Okręgowego w Przemyślu, w którym przebywał okrągły jeden rok, t. j. tyle, ile wynosiła kara obniżona obecnie z wyroku sądowego Sądu Apelacyjnego we Lwowie, wydanego po 4-ro dniowej rozprawie 30 września b. roku. Dr. Jedlińskiego oczekiwała i powitała grupa przyjaciół, znajomych i członków Str. Lud., aby razem z nim następnie udać się na dworzec i odjechać do Jarosławia.

Dr. Jedliński miał, wedle informacji, które uzyskała P. A. A., w więzieniu przygotowywać się do egzaminu adwokackiego.

Kongres Zw. Zaw.
Transportowców

W dniu 30 i 31 października bieżącego roku odbędzie się **Walny Zjazd Delegatów Związku Zawodowego Transportowców.**

Delegaci winni przybyć do Warszawy już 29.10, gdyż 29.10 o godz. 17-ej odbędą się posiedzenia Sekcji Centralnych Związku.

Oddziałom i Okręgom ZZT. podajemy do wiadomości, że w organie ZZT. „Transportowcu“ wkradła się pomyłka i termin Zjazdu został mylnie podany. Mianowicie zamiast daty 29. 30 i 31 października została podana mylnie data 29. 30 i 31 września.

Zmiany personalne w Z. Z. Z.

Na ostatnim posiedzeniu Centralnego Wydziału ZZZ. w związku z reorganizacją C. W., ustąpił z sekretariatu generalnego p. Szurig, obejmując funkcję wice-prezesa C. W. Sekretarzem generalnym został poseł na Sejm śląski, Kapuściński. (P. A. A.).

W miesiącu propagandy związków zawodowych
Projekt uchwały dla wieców propagandowych

Robotnicy polscy od czterdziestu z górą lat prowadzą walkę o Polskę demokratyczną, wolną i sprawiedliwą. Już w okresie niewoli ofiarną daniną krwi przypieczętowali robotnicy swoje niezłomne przywiązanie do Polski Niepodległej. Dziś w wolnej ojczyźnie — prowadzą robotnicy nadal swoją walkę o Polskę robotników i chłopów.

Jeszcze w okresie walki o Niepodległość ruch robotniczy ustalił niewzruszoną zasadę, że jedynie łączność i solidarność robotników wszystkich krajów daje siłę w walce robotników każdego kraju z osobna. Hołdując tej zasadzie, robotnicy polscy są przeciwni wszelkim dążnościom nacjonalizmu, niechętnego dla ludzi innych wyznań i ras.

WIERZYMY GŁĘBOKO, ŻE RÓWNOŚĆ OBYWATELI WSZYSTKICH NARODOWOŚCI STANOWI PRAWDZIWĄ SIŁĘ PAŃSTWA.

Robotnicy polscy walczą nieustępliwie o uznanie wszystkich ludzi pracy, robotników, chłopów i pracowników umysłowych ZA RÓWNOUPRAWNIONYCH GOSPODARZY TEGO PAŃSTWA. W walce o zrealizowanie tych zasad zorganizowani zawodowo robotnicy nie spoczną, aż je osiągną całkowicie.

Zadaniem organizacyj zawodowych jest WALKA O PODNIESIENIE PŁAC ROBOTNICZYCH, O ROZSZERZENIE USTAWODAWSTWA SPOŁECZNEGO, O SKRÓCENIE CZASU PRACY, O ODPOWIEDNIE WARUNKI PRACY NA TERENIE FABRYK I WARSZTATÓW, O WŁAŚCIWE MIESZKANIA ROBOTNICZE... Dzięki walce dotychczasowej, niezmordowanej i nieustępliwej, udało się posunąć i uzyskać zdobycze w tych wszystkich sprawach, ale jedynie w niewielkich rozmiarach. SIŁA NASZEJ ORGANIZACJI, SKUPIENIE SETEK TYSIĘCY ROBOTNIKÓW W NASZYCH SZEREGACH, BEZWZGLĘDNA WOLA DO WALKI O TE ZASADY — DA MOŻNOŚĆ PEŁNEGO OSIĄGNIĘCIA TYCH WSZYSTKICH NASZYCH DĄŻEŃ I ZAGWARANTUJE ROBOTNIKOM, W POWSZECHNYCH UMOWACH ZBIOROWYCH, ODPOWIEDNIE I WŁAŚCIWE WARUNKI PRACY I PŁACY.

Zebrani PIĘTNUJĄ WSZELKIE WYSIŁKI ROZŁAMOWE, wszystko jedno skąd one pochodzą. Przeciwstawiają się akcji rozłamowej ZZZ., BBS., Polskiej Pracy, wreszcie Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych, stwierdzając, ŻE POMOC I SIŁĘ W WALCE O LEPSZE JUTRO ZNAJDĄ ROBOTNICY ZORGANIZOWANI JEDYNIE W SZEREGACH KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

Jednym z dążeń zasadniczych ludu pracującego jest PRZEBUDOWA NASZEGO PAŃSTWA NA NOWYCH SOCJALISTYCZNYCH PODSTAWACH. Kapitalizm nie zdał egzaminu wobec historii. Polskę, jak i inne kraje, gnębi olbrzymie bezrobocie w miastach i na wsi. Stoimy wobec ustawicznych kataklizmów i załamań gospodarczych. Za te wszystkie niedomagania kapitalizmu płacić muszą robotnicy i chłopi oraz wszyscy inni ludzie pracy. Stąd dążeniem zorganizowanych w szeregach KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH robotników — jest PRZEBUDOWA DZISIEJSZEJ POLSKI NA TYCH NOWYCH ZASADACH.

Zebrani na wiecu propagandowym robotnicy stwierdzają, że te zasady i dążenia klasowego ruchu zawodowego — są ich zasadami.

Zebrani solidaryzują się z walką i pracą klasowego ruchu zawodowego i oświadczają, że JEDYNIE ŁĄCZNOŚĆ I SOLIDARNOŚĆ LUDZI PRACY W KLASOWYCH ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH DA SIŁĘ, KTÓRA POZWOLI OSIĄGNĄĆ I WPROWADZIĆ W ŻYCIE POSTULATY I DĄŻENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH.

WSZYSCY ROBOTNICY DO SZEREGÓW KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH!

WSZYSCY LUDZIE PRACY POD CZERWONE SZTANDARY WALKI!

Jak dożyć do 125 lat

W sprzedaży znajduje się książeczka w cenie 1 zł. znanego przyrodolecznika Mieczysława Piastuszkiewicza p. t. „Jak medycyna tybetańska uzdrawia chorych“, zawierająca niezwykle ciekawy zarys lecznictwa wschodniego. Wskazane są sposoby jak należy postępować, aby zachować zdrowie, młodość i dożyć do 125 lat. Według zasad wschodnich mędrców i lekarzy, wszelkie choroby i przedwczesna śmierć są skutkiem naszego niezgodnego postępowania z prawem natury, oraz braku odpowiedniego rozwoju duchowego. Książeczka napisana przystępnie, barwnie i zajmująco.

Poruszając tak doniosłe dla wszystkich zagadnienia i oświetlając je w nieznany dotychczas sposób, powinna wzbudzić zrozumiałe zainteresowanie i cieszyć się zasłużoną poczytnością.

Na Górnym Śląsku

2.25 zł. zasiłku dla rodziny bezrobotnego!

Przed Sądem Okręgowym w Katowicach odpowiadali w piątek Wilhelm i Gertruda Wicikowie z Nowej Wsi, oskarżeni o porzucenie swoich dzieci, półtorarocznych bliźniąt w urzędzie opieki społecznej w Nowej Wsi.

Wicik opowiedział na rozprawie o swojej gehennie. Jest bezrobotnym od 7 lat i otrzymuje wsparcie 10,50 zł. mies. W lutym b. r. pobrał na poczet tego zasiłku zaliczkę 3 zł. i prosił, by mu ją potrącono w okresie 3 miesięcy. Tymczasem przy wypłacie na 15-go urzędnik potrącił mu całość, wypłacając 2,25 zł.

Nie wiedząc, co z tym ma począć, rozżalony do ostatnich granic, Wicik nawymyślał urzędnikowi i pozostawił dla demonstracji dzieci.

Sąd skazał jego i żonę po 6 miesięcy więzienia!!

Katastrofa górnicza na kopalni „Wanda-Lech"

W podziemiach kopalni „Wanda - Lech" w Nowej Wsi, wydarzyła się katastroga górnicza. Skutkiem tak zw. tąpnięcia oberwały się w jednym z przodków w oddziale IV zwały węgla i przysypały 4-ch pracujących tam górników. Akcja ratownicza doprowadziła narazie do odgrzebania dwóch zasypanych —Gerharda Kamińskiego i Leona Piechę, z których pierwszy doznał ogólnych obrażeń niezbyt groźnych, drugi uległ złamaniu lewej nogi. Odstawiono ich do szpitala Spółki Brackiej w Goduli. Natomiast dwaj dalsi górnicy — Józef Holaczek i Józef Himmel pozostali nadal pod zwałami. Ponieważ nie odpowiadają oni na sygnały, to uwzględniając rodzaj zawaliska, trudno żywić nadzieję, by można ich było jeszcze zastać przy życiu.

Prace ratownicze postępują bardzo wolno naprzód, bowiem węgiel grozi dalszym zawaleniem.

Głosy czytelników

Apel do władz kolejowych

Z dniem 2 października b. r. skasowała Dyrekcja radomska 4 pociągi osobowe, kursujące na odcinku Tarnobrzeg — Rozwadów. Pociągi te były jedynymi bezpośrednimi łącznikami Tarnobrzega z Rozwadowem i Stalową Wolą.

Przede wszystkim najważniejszy był pociąg odchodzący z Tarnobrzega o godz. 5.38 rano, który umożliwiał dojazd młodzieży do szkół średnich w Stalowej Woli i Rozwadowie, robotnikom do pracy w Zakładach Południowych, oraz urzędnikom, udającym się w celach służbowych do okolicznych miejscowości. Obecnie młodzież do szkół oraz robotnicy do pracy wyjeżdżać muszą z Tarnobrzega już o godz. 2 w nocy.

Jedyny bowiem pociąg w tym kierunku, uruchomiony przez Dyrekcję krakowską, jest to pociąg mieszany, który w czasie jazdy przetacza po stacjach. Pociąg ten, mający wedle rozkładu naznaczony przyjazd do Tarnobrzega o g. 6.26, spóźnia się stale od jednej do dwóch godzin i przyjeżdża do Rozwadowa czasami około godz. 10 przed południem, nie nadaje się więc do jazdy ani dla młodzieży szkolnej ani dla robotników. Pociągiem tym mało kto podróżuje, bo szkoda czasu i pieniędzy.

W interesie młodzieży szkolnej, robotników udających się do pracy, oraz publiczności, podróżującej w Centralnym Okręgu Przemysłowym należy bezzwłocznie ustalić celowy ruch pociągów, który nie narażał by publiczności na stratę czasu i pieniędzy na tym odcinku.

Ze względu na to, że na terenie tutejszego trójkąta kolejowego łączą się granice trzech Dyrekcji kolei i nie wiemy, która z nich jest kompetentną do decydowania w tej sprawie, ludność miast Tarnobrzega, Rozwadowa i Starej Woli zwraca się tą drogą do Ministerium Komunikacji, by zechciało polecić szybkie uregulowanie ruchu pociągów na odcinku Tarnobrzeg, Rozwadów, Stalowa Wola, zgodnie z interesem publicznym.

Oberwał się balkon

W Łodzi na Starym Rynku nastąpiło tragiczne w skutkach oberwanie się balkonu na II piętrze. Na balkonie tym zebrało się aż 9 osób, zaalarmowanych odgłosami awantury w sąsiednim domu. Balkon spadł na przechodzącą 39-l. Gitlę Breinsztajn, która poniosła śmierć na miejscu. Z pośród osób, znajdujących się na balkonie, 6 odniosło bardzo ciężkie obrażenia, 3 zaś lżejsze. Ciężko rannych odwieziono do szpitala.

Wiadomości z całej Polski

ZABÓJSTWO.

W Goduli dokonano zbrodni. Mianowicie powracający do domu Jan Skrzypek, dozorca kopalniany, wszczął awanturę ze spotkanym szwagrem na tle porachunków osobistych. W pewnej chwili Skrzypek dobył noża i zadał szwagrowi, Antoniemu Twardochowi, śmiertelny cios. Zabójcę aresztowano.

ŚMIERĆ STARUSZKI W PŁOMIENIACH.

W Podrzeczu koło Kruszwicy wydarzył się straszny wypadek podczas pożaru, który wybuchł w baraku, zamieszkałym przez rodzinę bezrobotnego, Zawadzkiego. Córka Zawadzkiego rozpalała ogień w piecu. W pewnej chwili zapaliły się gałęzie, leżące w pobliżu. Ogień rozszerzał się gwałtownie i ogarnął mieszkanie. W łóżku leżała chora staruszka, 80-l. Marianna Goszczyńska. Staruszka nie miała sił uciekać i zginęła w płomieniach.

UJĘCIE PRZEMYTNIKÓW.

Na dworcu we Lwowie straż graniczna zatrzymała szajkę przemytników, składającą się z 5-ciu osób. Mieli oni walizki o podwójnych dnach, zawierające szmuglowany towar.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Z Brzeżan donoszą, iż samochód, kierowany przez inż. Wydziału Powiatowego, Więckowskiego, uległ katastrofie w czasie wymijania pewnego cyklisty. Trzy osoby, znajdujące się w aucie, doznały obrażeń.

NAPAD BANDYCKI.

We wsi Dobroszyce, pow radomszczański, do zagrody Gotliba Klechty wtargnęli bandyci, którzy steroryzowali go rewolwerami. Gdy Klechta chwycił w pewnej chwili siekierę, bandyci oddali do niego szereg strzałów, kładąc go trupem na miejscu. Strzały zaalarmowały sąsiadów. Bandyci, nic nie zrabowawszy, zbiegli.

Władze policyjne zarządziły natychmiast obławę, która dotąd nie dała jeszcze rezultatu.

SKAZANY ZA NIEOSTROŻNE SPOWODOWANIE ŚMIERCI.

Przed sądem okręgowym w Piotrkowie odpowiadał 17-l. Julian Dębiec, który strzelając dla fantazji w górę, zabił przez nieostrożność prokurenta zakładów przemysłowych Widzewskiej Manufaktury, Ottona Steigerta.

Sąd skazał Dębca na 8 miesięcy więzienia za nieostrożne spowodowanie śmierci.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



WŁOSCY ZAPAŚNICY NIE PRZYJECHALI

Włoska reprezentacja zapaśnicza, która miała w niedzielę wieczorem walczyć w Poznaniu z Polską nie przyjechała do Poznania, nie dając jednocześnie żadnej o tym wiadomości. Wobec tego rozegrano w Poznaniu mecz Polska — Poznań, wygrany przez Polskę 14:2.

Mecze włoskich zapaśników we wtorek w Łodzi i we czwartek w Warszawie zostały odwołane.

RATJEN OKAZAŁA SIĘ MĘŻCZYZNĄ

Świeżo upieczona rekordzistka świata w skoku w zwyż, Niemka Ratjen, okazała się mężczyzną. Niemiecki Zw. Lekkoatletyczny zwrócił się ostatnio do międzynar. feder. lekkoatletycznej z zawiadomieniem, że rekordy, ustanowione przez Ratjen, nie mogą być zweryfikowane, jako rekordy kobiece.

CZY WĘGRY ZREZYGNOWAŁY Z MECZU TENISOWEGO Z POLSKĄ

W związku z pogłoskami w prasie zagranicznej, jakoby tenisowy związek węgierski miał zrezygnować z rozegraniem finału o puchar królowej Marii z Polską o puchar Pol. Zw. Lawn.-Tenisowego wysłał w poniedziałek do związku węgierskiego depeszę z zapytaniem, czy pogłoski te odpowiadają prawdzie. Jednocześnie zarząd PZLT proponuje, w wypadku, gdyby pogłoski te okazały się nieścisłe, termin 7 — 9 b. m. na mecz w Warszawie.

Podobno powodem rzekomej rezygnacji związku węgierskiego z rozegraniem meczu tenisowego jest zakaz, wydany przez międzynarodową federację tenisową udziału tenisistki rumuńsko - węgierskiej, Szomogy w barwach Węgier.

PIŁKA NOŻNA

STAN MISTRZOSTW PIŁKARSKICH WARSZAWSKIEJ LIGI OKRĘGOWEJ

Tabela rozgrywek piłkarskich warszawskiej ligi okręgowej przedstawia się następująco:

1) *Fort Bema* 7 gier, 10 pkt. st. br. 12 : 9;
2) *SKS Starachowice* 5 gier 9 pkt. st. br. 15:7;
3) *Granat* Skarżysko 6 gier 8 pkt. st. br. 15 : 9;
4) *C. W. S.* 7 gier 8 pkt. st. br. 11:11;
5) *Skra* 6 gier 7 pkt. st. br. 8:6;
6) *PWATT* 6 gier 7 pkt. st. br. 14:13;
7) *Znicz Pruszków* 7 gier 6 pkt. st. br. 12:12;
8) *Orkan* 7 gier 6 pkt. st. br. 12:12;
9) *PZL* 6 gier 5 pkt. st. br. 10:13;
10 *Legia* 6 gier 2 pkt. st. br. 8:16;
11) *Okęcie* 5 gier. 0 pkt. st. br. 4 : 13.

Drużyna Legii zamierza zrezygnować z dalszego udziału w mistrzostwach ligi okręgowej.

NORWEGIA ZDOBYŁA PUCHAR PÓŁNOCY

W ostatnim meczu piłkarskim o puchar państw skandynawskich Norwegia pokonała w niedzielę w Stockholmie reprezentację Szwecji 3:2 (3:1). Dzięki temu zwycięstwu Norwegia zdobyła puchar Północy 9 punktami przed Danią (7 pkt), Szwecją (6 pkt.) i Finlandią (2 pkt.).

BOKS

TABELE BEKSERSKICH MISTRZOSTW WARSZAWY

Tabela mistrzostw klasy A bokserskich mistrzostw Warszawy przedstawia się następująco:

1) *Polonia* 1 mecz 2 pkt. st. walk 10:6;
2) *CWS* 1 mecz 2 pkt. st. walk 9:6;
3) *Makabi* 2 mecze 2 pkt. st. walk 16 : 16;
4) *Okęcie* 1 mecz 1 pkt. st. walk 8:8;
5) *Czechowice* 2 mecze 1 pkt st. walk 15 : 17;
6) *PZL* 1 mecz 0 pkt st. walk 6:10;

KLASA B

W klasie B stan mistrzostw wygląda następująco:

1) *Fort Bema* 3 mecze 6 pkt st. walk 48 : 0;
2) *Warszawianka* 3 mecze 6 pkt. st. br. 28:20;
3) *Broń Radom* 3 mecze 4 pkt. st. walk 27:21;
4) *Polonia* 3 mecze 4 pkt st. walk 24:22;
5) *Syrena* 1 mecz 2 pkt st. walk 12:4;
6) *Orkan* 2 mecze 2 pkt st. walk 16:16;
7) *Czechowice* 3 mecze 2 pkt st. walk 21:25;
8) *Skra* 3 mecze 2 pkt st. wal. 12:34;
9) *Gwiazda* 2 mecze 0 pkt st. walk 13:17;
10) *Iskra* 3 mecze 0 pkt st. walk 13:35;
11) *Makabi II* 2 mecze 0 pkt st. walk 4:26.

NARCIARSTWO

PRZED MISTRZOSTWAMI NARCIARSKIMI ŚWIATA

Polski Związek narciarski otrzymał już pierwsze zgłoszenia do narciarskich mistrzostw FIS, które odbędą się w lutym w Zakopanem. Finlandia zgłosiła do mistrzostw 20 zawodników, a Estonia 9 zawodników. Zgłosiły także swój udział związki węgierski, holenderski i belgijski.

Przygotowania polskich zawodników prowadzone są w ośrodku treningowym w Zakopanem. Obecnie trenuje 20 czołowych polskich narciarzy. Na koniec listopada projektowane jest sprowadzenie dwóch trenerów zagranicznych, a mianowicie trenera norweskiego do kombinacji klasycznej, a trenera szwajcarskiego do kombinacji alpejskiej.

Niezwykła funkcja komornika

WYEGZEKWOWAŁ ŻONĘ.

Niezwykłą funkcję otrzymał ostatnio komornik brzeżański: Mianowicie w następstwie wyroku sądowego miał wyegzekwować dla męża... zbiegłą odeń żonę.

Ślubna małżonka pewnego kupca złoczowskiego po przebyciu choroby umysłowej zbiegła do braci swych w Brzeżanach. Sprawa oparła się o sąd ,który orzekł, że żona ma wrócić do męża. Kupiec udał się zatym do Brzeżan w towarzystwie komornika. Jakkolwiek kobieta usiłowała wykręcić się, oświadczając, że jest chora, wezwany lekarz stwierdził, że powrót jej nie zaszkodzi, a komornik polecił jej wrócić do męża, co też nastąpiło.

Kącik radiowy

DZIś, 5 października — ŚRODA

15.00 „Nasz koncert" — audycja dla dzieci i młodzieży.

17.00 Kryzys wojny światowej — odczyt dr. Wacława Lipińskiego.

18.40 „Zakład czy rodzina?" — dyskusję zagai Róża Czaplińska.

21.00 Koncert chopinowski — Maria Wiłkomirska.

21.30 Wieczór literacki — dr. Tymon Terlecki i Jerzy Zawieyski.

„ZAKŁAD CZY RODZINA"

Po przerwie wakacyjnej Polskie Radio wznawia znany słuchaczom z roku ubiegłego cykl audycyj „Dyskutujmy". Dn. 5.10 o godz. 18.40 nadany będzie dialog Róży Czaplińskiej p. t. „Zakład czy rodzina". Każde środowisko wychowawcze, zakład i rodzina, mają swe dodatnie i ujemne strony. Zakład często może dać dziecku warunki życia lepsze, zarówno pod względem materialnym i pedagogicznym; najlepszy jednak zakład nie da tego uczucia, które znaleźć można w rodzinie. Jaki system wychowania jest lepszy — oto ważne zagadnienie społeczne, nad którym warto się zastanowić.

Radio warszawskie

ŚRODA, 5 październik.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. — płyty. 7.45 Gimnastyka. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Nasze zwierzątka — aud. dla dzieci (z Katowic). 11.20 Fragmenty z oper Massenet'a — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 Co śpiewają dzieciom na Węgrzech (z Poznania). 15.30 Muz. obiadowa (z Łodzi). 16.00 Wiad. dziennika radiowego. 16.05 Wiad. gosp. 16.15 Dom i szkoła: Ku wspólnym celom — gawęda dr. Ant. Karpowicza. 16.30 Koncert kameralny (z Krakowa). 17.00 Kryzys wojny światowej — odczyt, wygł. dr. Wacław Lipiński. 17.15 W przybytku muz na wiedeńskim poddaszu — aud. słowno - muz. 18.00 Aud. dla wsi. 18.30 Nasz język. 18.40 Zakład czy rodzina? — dyskusję zagai Róża Czaplińska. 19.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). 20.40 Dziennik. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Marii Wiłkomirskiej — fortepian. 21.30 Wieczór literacki. 22.00 Koncert Ork. B. B. C. — płyty. 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien.

WARSZAWA II: 14.00 Trio P. R. 15.00 Z oper francuskich — płyty. 15.35 Bruckner: Symfonia — płyty. 16.40 Wiad. sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Pieśni i arie w wyk. Izy Roli. 17.10 Pog. akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muz. tan. — płyty. 21.00 Kwadrans poetycki. 21.15 Muz. lekka i tan. 22.50 R. Schumann — płyty.

CZWARTEK, 6 października

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik por. 7.15 Muz. (płyty). 7.45 Gimnastyka. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 „Melodie Polesia". 11.25 F. Mendelssohn: Koncert skrzypcowy (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15.15 Kłopoty i rady: „Pani Krystyna zmienia mieszkanie". 15.30 Muzyka obiadowa. 15.55 Dziennik. 16.00 Wiad. gospod. 16.15 „Wśród chałupników" — odczyt. 16.35 Pieśni polskie w wyk. Janiny Szczygłówny. 17.00 „Od ścieżki do autostrady" — pog. 17.15 Soliści: Janina Wysocka - Ochlewska — (fortepian), Tadeusz Ochlewski — (skrzypce). 17.50 Pog. 18.00 „Bolesław Prus — nasz wielki pisarz". 18.30 „O tytułach muzycznych" — pog. 19.00 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20.40 Dziennik. 21.00 „Sami odbudowaliśmy — co wojna zniszczyła" — pog. 21.10 Koncert kameralny (z Poznania). 21.35 Fragm. z pow. Edwina Jędrkiewicza „Droga z Martynowic". 21.55 Arie z włoskich oper (płyty). 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien. 23.05 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga. W programie utwory K. Szymanowskiego.

WARSZAWA II: 14.00 Muzyka hiszpańska. 15.15 Kwintet Miszułowicza. 16.15 Rec. śpiewaczy E. Bendera. 16.40 Wiadomości sportowe. 16.45 Parę informacyj. 16.50 Utwory wiolonczelowe w wyk. H. Kowalskiej - Trzonkowej. 17.10 „Wrogowie niewidzialnego mikroba" reportaż. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.00 Koncert popularny (płyty). W przerwie ok. g. 21.30: Intuicja i logika w nauce — odczyt. 22.15 Muz. tan. z płyt i z dancingu.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

72) Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

ROZDZIAŁ XVI.

Upalne popołudnie ustępowało już miejsca chłodnej ciszy wieczoru, gdy pan Bulpitt dotarł do gospody „Pod Gęsią i Gąsiorem", Skierował kroki ku barowi i stwierdził z zadowoleniem, że nie było tam nikogo, z wyjątkiem młodej blondynki, stojącej za ladą i odgrywającej rolę psa Św. Bernarda w stosunku do spragnionych podróżników w Walsingford Parva. Z nią właśnie Bulpitt chciał porozmawiać.

Powitała go przyjaznym uśmiechem. Była to córka brata J. B. Attwatera, mieszkającego w Londynie która została przysłana przez rodziców po to, aby być miłą i pożyteczną dla rodzinnego „bogacza", właściciela gospody pod „Gęsią i Gąsiorem". Dziewczyna odnosiła się z wielką niechęcią do tej „psiej dziury", w której się znalazła. Miała nie wiele do zrobienia w Walsingford Parva — i nikogo, z kim mogłaby to robić. Klientela, składająca się z czcigodnych wieśniaków, którzy — po zakomunikowaniu jej, że dzień jest piękny — skłonni byli pogrążać się w pełne zadumy milczenie, trwające mniejwięcej od dziesięciu do dwudziestu minut — nudziła ją. Jedyną świetlaną plamą w jej szarym życiu był pan Bulpitt.

Trzydzieści lat, spędzonych na baraszkowaniu z kelnerkami w restauracjach, w których podawano drugie śniadanie na poczekaniu — na przestrzeni od Maine do Kalifornii — rozwinęły w Samuelu Bulpitt'cie niezrównaną technikę w stosunkach z płcią piękną,—to też odrazu stał się on gorącym faworytem tymczasowej kelnerki „Pod Gęsią i Gąsiorem".

— To, co zawsze, panie Bulpitt? — zapytała pogodnie.

— To, co zawsze — potwierdził Bulpitt. — Ale co to? Uczesała się pani inaczej.

— Że też pan to zauważył? Jak wyglądam?

— Doskonale. Jak Greta Garbo.

— Naprawdę pan tak myśli?

— Rozumie się.

— W Londynie większość chłopców uważa, że wyglądam raczej, jak Myrna Loy.

— Przypomina ją pani także trochę. I Ginger Rogers... Ma pani pudełko z zapałkami?

— Proszę.

— Pokażę pani sztukę —— rzekł Bulpitt.

Pokazał trzy, ku wielkiemu zadowoleniu dziewczyny. Osiągnąwszy w ten sposób przyjazną atmosferę, siedział przez kilka chwil, popijając w milczeniu piwo.

— Mieliśmy tu dziś po południu trochę urozmaicenia — rzekła panna Attwater. Oczywiście było to w czasie mojej nieobecności — takie już mam szczęście! Ale Myrtle opowiedziała mi. To ta dziewczyna z migdałami.

— Ach, tak?

— Nie wiem, o co to wszystko poszło, ale sir Buckstone Abbott gonił ze szpicrutą jakiegoś młodzieńca po całym ogrodzie.

— Czyżby?

— Powiedziałam do Myrtle:

„No, cieszę się, że czasami zdarza się tu jakieś urozmaicenie. No, bo ze wszystkich trupiarni na świecie... Czy nie wydaje się tu panu trochę za cicho?

— Gdy pani będzie w moim wieku, polubi pani ciszę.

— W pańskim wieku!

— Sto cztery lata. Nie powiem, że uważałbym był to miejsce za bardzo ożywione, gdy byłem młody.

— Ręczę, że bawił się pan wesoło w młodości.

— Nie myli się pani zbytnio, moja mała.

Pan Bulpitt, który w czasie tej wymiany zdań, rozważał w myśli, jak by najlepiej poruszyć temat, który go tu sprowadził — spostrzegł, że mu ułatwiono zadanie. Na twarzy jego pojawił się wyraz zadumy, po czym zachichotał cicho.

— Co się stało?

— O, przypomniało mi się właśnie coś, co zdarzyło się w dawnych czasach.

— Co?

— Ech, nic nadzwyczajnego.

— Ale co?

— Może to nie wyda się pani zabawne — rzekł Bulpitt skromnie. — Poprostu kawał, jaki zrobiliśmy. Są ludzie, którzy tego nie lubią.

— Myśli pan o wystrychnięciu kogoś na dudka?

— Coś w tym rodzaju.

(D. c. n.).

Kronika organizacyjna

WARSZAWSKA KONFERENCJA OKRĘGOWA P. P. S.

odbędzie się dn. 9 października b. r. w lokalu przy ul. Krasińskiego 10 na Żoliborzu.

Początek Konferencji o g. 8.30 r.

KOMISJA AGITACYJNO - PROPAGANDOWA WYBORCZA

Posiedzenie Komisji odbędzie się w czwartek dn. 6 października b. r. W skład Komisji Agitacyjno - Propagandowej wchodzą wszyscy przewodniczący oddziałów klasowych Zw. Zaw.

Prosimy o punktualne przybycie.

DZIELNICA PPS. „ŚRÓDMIEŚCIE". **Plenarne posiedzenie Komitetu odbędzie się w środę 5.X o godz. 7.30.**

DZIELNICA PPS. „ŚRÓDMIEŚCIE" zawiadamia, że dn. 6.10 (czwartek) odbędzie się Zebranie Organizacyjne Koła Młodzieży, poświęcone sprawie wznowienia Koła.

Obecność bezwzględnie obowiązkowa.

DZIELNICA P. P. S. PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. W dn. 6 b. m. (środa) o godz. 19.00 odbędzie się zebranie członków Dzielnicy wraz z sympatykami.

Referat polityczny na temat aktualny.

DZIELNICA MOKOTÓW. We czwartek 6 b. m. o godz. 6.30 odbędzie się konferencja dzielnicowa. Na porządku dziennym m. in. wybór delegatów na Konferencję Okręgową. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

DZIELNICA „CZERNIAKÓW". W czwartek, dnia 6 b. m. o godz. 7 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

T.U.R.

Oddział Warszawski TUR. organizuje w bieżącym tygodniu następujące odczyty:

Środa, 5 października.

Dzielnica Marymont (Oksywska 15) g. 19 n. t. „Polska i Czechosłowacja", ref. tow. Jan Dąbrowski.

Związek Budowlanych Oddział Mokotów (Racławicka 4) g. 19, n. t. „Sprawa szkolna — sprawą robotniczą", ref. tow. Maksymilian Drabarek.

Związek Handlowców (Sienna 16) godz. 20 n. t. „Śląsk Zaolzański — prastarą polską dzielnicą", ref. tow. Władysław Jakubowski.

Czwartek, 6 października.

Koło Tramwajarzy — Wydział Techniczny przy Dzielnicy Jerozolima (Wronia 65) godz. 19 n. t. „Polska — a sprawa Śląska Zaolzańskiego", ref. ob. Włodzimierz Jampolski.

Sobota, 8 października.

Oddział Warsz. TUR. (Al. 3-go Maja 2 m. 68) godz. 19 n. t. „Czechosłowacja — kraj mniejszości narodowych". Referat dyskusyjny.

Na zebranie to proszeni są członkowie TUR., załatwiane bowiem będą ponadto sprawy organizacyjne, związane z wyborami do Samorządu.

Z SEKCJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH P. P. S.

Posiedzenie Zarządu Sekcji odbędzie się w środę, dnia 5 października r. b. o godz. 7-ej wiecz. przy ul. Wareckiej 7.

Plenarne posiedzenie Komitetu Wyborczego Pracowników Umysłowych PPS. odbędzie się w środę, dn. 5 października rb. o godz. 8-ej wiecz. przy ul. Wareckiej 7. Obecność wszystkich członków Komitetu obowiązkowa.

T. U. R.
ODDZIAŁ WARSZAWSKI
organizuje w niedzielę 9 października w sali Teatru „Wielka Rewia" (Karowa 18) o godz. 9.30

Wielki odczyt zespołowy
z udziałem przedstawicieli Śląska Zaolzańskiego

p. t.

Prastara Ziemia Śląska łączy się z Polską

1. DZIEJE LUDU ŚLĄSKIEGO.
2. LUD PRACUJĄCY OBRONIŁ ŚLĄSK, BO TRWAŁ NIEZACHWIANIE.

Karty wstępu otrzymać można w Sekretariacie Warsz. Oddziału TUR. (Al. 3-go Maja 2 m. 68) w Warsz. OKR. (Długa 21), w Redakcji, po związkach zawodowych i dzielnicach PPS.

Pan minister ma czas...

Od dłuższego czasu bo od lutego r. b. prowadzona była akcja w sprawie warunków pracy i płacy robotników towarowych — zatrudnionych przy przeładunkach na kolei. Wobec niedotrzymania obietnic poczynionych na konferencji u min. Piaseckiego na zebraniu 29-go września 1938 r. robotnicy tonażowi zatrudnieni przez Dyrekcję Okręgową Kolei Państwowych w Warszawie po wysłuchaniu sprawozdania delegacji, postanowili czekać jeszcze kilka dni na załatwienie ich postulatów z tym, że o ile postulaty te nie będą załatwione w krótkim czasie, to żądania swoje poprą strajkiem.

Zebrani stwierdzili w rezolucji, że od konferencji u p. viceministra Piaseckiego było dość czasu na załatwienie ich postulatów.

Wspaniała operetka „Książe Szirasu"

Dziś i jutro, piękne, z rozmachem zmontowane wesołe widowisko muzyczne „Książe Szirasu". Dowcipna i wyborna gra Kostrzewskiej, Szreterówny, Obarskiej, Dobosza, Feliksa Szczepańskiego i Stanisława Znicza, pełne komediowej inwencji i malowniczego kolorytu dekoracje Jewniewiczowej, prześliczna melodyjna muzyka, interpretowana prze orkiestrę pod batutą kapelmistrza Bolesława Tylli ubiegają się o palmę pierwszeństwa. Widowisko huczy szeroką zabawą, porywa humorem, olśniewa bogatą wystawą.

Publiczność bawi się doskonale oklaskując wykonawców przy otwartej scenie. Widowisko w tej chwili chyba najpiękniejsze w Warszawie, gromadzi tłumy widzów, żądnych lekkiej, sympatycznej rozrywki.

DOKĄD DZIŚ PÓJDZIEMY

TEATR WIELKI
5, 6, 8 i 9 października
KSIĄŻE SZIRASU
operetka w 5-ciu obrazach

TEATR KAMERALNY
SENATORSKA 29, Tel. 2-13-87
Dziś i codziennie o godz. 8.15
GŁĘBIA na ZIMNEJ
sztuka w 3 aktach 5 obrazach
Zygmunta Rylskiego
udział biorą. K. Adwentowicz, W. Bartówna, M. Cybulski, S. Kwaskowski, M. Międzińska, M. Wieland, J. Rubczak. Reż. Karol Adwentowicz. Dekoracje: Stanisław Jarocki.

TEATR „Małe Qui Pro Quo"
Mazowiecka 12 (Cukiernia Ziemiańska) na pięterku. Tel. 3-49-21
NIC NIE WIADOMO
rewia zwątpień i znaków zapytania
Wykonawcy: Adolf Dymsza, St. Górska, T. Olsza, H. Grossówna, A. Bogucki, H. Kamińska, Z. Sykulska, Ws. Orłow. i
Dwa przedst. punkt. o 7.30 10-ej.

Warto zobaczyć
NAOKOŁO CYRULIKA
ŚWIETNĄ SATYRĘ POLITYCZNĄ
Pocz. 7.30 i 10 w. tel. 211-13

DLA CIEBIE WARSZAWO!
Najwspanialsze widowisko wszystkich czasów! Teatr Wielka Rewia.
Pocz. 7.30 i 10 w.
Bodo, Conti, Krukowski, Konarski, Regro, Walter
L.Halama, Alesso, Carnero, A.Halama, Orska, Skwierczyńska

ADRIA NASZE STAŁE CENY 75 gr. balkon 1 zł. part.
Wierzbowa 7, P. 6-8-10
Emocjonujący film egzotyczny
MIŁOŚĆ w DŻUNGLI
Dorothy Lamour — Ray Milland

FILHARMONIA Początek 6 8 10.
ceny: gr. 75 i zł. 1
GRETA GARBO ◆ CHARLES BOYER
PANI WALEWSKA

MIEJSKI pocz. 6, 8, 10 święta: 4, 6, 8, 10
ZNACHOR
w/g Dołęgi-Mostowicza

COLOSSEUM Pocz. 5, 7, 9 DOZWOLONY
FLYNN! PRZYGODY ROBIN HOODA

MAJESTIC pocz. 5, 7, 9
w niedziele i św. o 12 i 1.30 por.
CHARLES BOYER
MICHELE MORGAN
w potężnym filmie
ZBŁĄDZIŁEM
Balkon 75 gr. Parter 1 zł.

Królewna Śnieżka w „Palladium"

Pierwszy pełnometrażowy film rysunkowy w kolorach naturalnych Walta Disney'a, otwiera nową epokę kina, jako dzieło całkiem nowe, nie przypominające w niczym tysięcy dotychczasowych lepszych czy choćby b. dobrych filmów.

Dlatego też pozwoliliśmy sobie dzisiejszą premierę „śnieżki" nazwać epokową. Nie sądzimy, aby w tym określeniu była przesada. Film ten od dziś wyświetla kino „Palladium".

ATLANTIC CENY ZNIŻONE!
Chmielna 33 Pocz. 4
Zachwyt prasy i publiczności.
M. GORCZYŃSKA ✕ ZACHAREWICZ ✕ ZNICZ ✕ JUNOSZA - STĘPOWSKI
„DRUGA MŁODOŚĆ" Najpiękniejszy film polski

PALLADIUM DZIŚ PREMIERA!
Złota 7. Pocz. 5. 7. 9,15
Pierwszy pełnomontażowy film rysunkowy w kolorach naturalnych WALTA DISNEY'A
„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA"
Prosimy o łaskawe punktualne przybycie na początki seansów. Produkcja R. K. O. Films.

Czy posiadasz już talizman od Langera?

TEATRY

TEATR ATENEUM: Codziennie komedia Moliera „Świętoszek" w przekł. Tad. Boy - Żeleńskiego. W roli tytułowej wystąpi Stefan Jaracz.

TEATR WIELKI. Dziś „Książe Szirasu" wielkie widowisko muzyczne w 5 obrazach.

TEATR NARODOWY: Dziś o 8 wiecz. „Szkoła obmowy" Sheridana.

TEATR POLSKI: Dziś i codziennie komedia J. Beval'a „Subretka".

TEATR LETNI: Codziennie o 8 wiecz. komedia „Jean" Bus Feketego, z Junoszą-Stępowskim.

TEATR NOWY: Dziś i codziennie krotochwila K. H. Rostworowskiego „Bratnie dusze".

TEATR MAŁY: Dziś wieczorem słynna komedia W. Sardou p. t. „Rozwiedźmy się".

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO". Dziś rewia „Nic nie wiadomo". Codziennie dwa przedstawienia o 7.30

TEATR MALICKIEJ daje codziennie komedię muzyczną p. t. „Odrobina miłości". Początek o g. 8.15.

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka polskiego autora Zygmunta Rylskiego „Głębia na Zimnej".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś o godz. 19 „Andrzej Sztorn" przy ul. Szwoleżerów i „Wesele na Kurpiach" przy ul. Narbutta 14.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wielka satyra polityczna w 25 obrazach, „Naokoło Cyrulika".

TEATR WIELKA REWIA: Dziś „Dla Ciebie Warszawo!" z Lodą Halamą, na czele zespołu z 200 osób. Codziennie 2 przedstawienia o g. 7.30 i 10 wiecz.

TEATR „8.15". Dziś operetka Kalmana „Księżna Czardaszka" z Elną Giestedt.

ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE (Nowy Świat 19). W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę świetna sztuka Czechowa — „Wiśniowy sad" w reż. B. Sikiewicza.

TEATR „BUFFO" (ul. Mokotowska 73). Dziś „Porwanie Sabinek" farsa w czterech aktach ze śpiewami Fr. i P. Schonthanow w opracowaniu Juliana Tuwima. — Inscenizacja i reżyseria dyr. J. Warneckiego. — W rolach głównych Józef Węgrzyn i Michał Znicz.

OSTATNIA SERIA PRZEDSTAWIEŃ „SUBRETKI" W TEATRZE POLSKIM.

Ciesząca się wciąż wielkim powodzeniem — mimo 70 odbytych przedstawień przy zapełnionej do ostatniego miejsca widowni — przemiła komedia J. Deval'a „Subretka" grana będzie z Stefanią Jarkowską w roli tytułowej jeszcze tylko kilka razy, poczem ustąpi miejsca premierze sztuki greckiej Spyrosa Melasa „Papa Nikuluzos" z Janem Kurnakowiczem w roli tytułowej.

JUBILEUSZ SUKCESU „JEANA".

Od blisko miesiąca doskonała komedia Feketego „Jean" podbiła Warszawę, o czem świadczy zarówno przepełnienie widowni na dotychczasowych przedstawieniach, jak i entuzjastyczne przyjęcie głównych wykonawców.

W ubiegłą niedzielę „Jean" obchodził pierwszy jubileusz wielkiego sukcesu, 25 przedstawień przy zapełnionej widowni.

ODCZYT H. KRAHELSKIEJ.

na temat: Ustawodawstwo socjalne w Polsce i zagranicą, odbędzie się we czwartek, dnia 6 października br. o godzinie 7 wieczorem, w lokalu Centralnego Związku Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów w Polsce, Oddział I w Warszawie, ul. Kacza 7.

List do Redakcji

Szanowny Panie Redaktorze!

Zechce Sz. Pan Redaktor pomieścić sprostowanie w piśmie swoim z powodu artykułu pomieszczonego w Nr. 260 z dn. 16.9 pod tytułem „Skok z III piętra" (podanego przez nas za agencją. — Red.).

Nieprawdą jest, że syn mój Zygmunt nie przyznał się do swojego dziecka, czego wyrazem jest jego ostatnia wola, w której całkowity zapis ceduje na nie.

Po drugie nieprawdą jest, że pamiętnego wieczoru, pomiędzy mną a synem wynikła sprzeczka, gdyż syn mój tuszując cel samobójstwa, był przeciwnie tego wieczoru wesół i b. pogodny — pozostawił do mnie serdeczny list pożegnalny. Chorował przez pół roku na rozstrój nerwowy, był już prawie na wyleczeniu, ale powód śmierci jego najlepiej zobrazował Prezes Związku Skarbowców p. Pietkiewicz w mowie pożegnalnej przy trumnie.

Z poważaniem
Wanda Rutkowska.

Otwarcie sezonu w Filharmonii Warsz.

PORANEK SZOPENOWSKI

Utartym zwyczajem p. Józef Ozimiński na czele Orkiestry Filharmonicznej rozpoczyna poranki sezonu bieżącego.

W programie jest tylko „Chopiniania" w orkiestracji Głazunowa. Resztę wypełnia prof. Lewicki na fortepianie.

I słusznie. Szopen na wielkiej estradzie Filharmonii nie powinien być grywany w transkrypcjach. P. Lewicki przekonał nas o tym raz więcej jeszcze. Mimo towarzyszenia orkiestry „Rondo à la Krakowiak" nie dało tyle wrażeń muzycznych, co druga część koncertu.

Tutaj głęboki, dźwięczny ton pianisty mógł się pokazać w całej różnostronności od śpiewnego nokturnu aż do świetnego scherza cis moll i i poloneza A-dur, którym prof. Lewicki, dał muzyczny wyraz uroczystościom związanym z przyłączeniem do Polski Śląska z za Olzy.

E. O.

KINA

ADRIA (Wierzbowa 9): „Miłość w dżungli".
ATLANTIC: „Druga młodość".
ANTINEA: „Hrabina Władinow" i „Janosik".
ACRON (Żelazna): „Robert i Bertrand".
AMOR (Elektoralna 45): „Zaczęło się w pociągu i „Papa się żeni".
AS (Grójecka 56): „Dwa dni w raju".
BAŁTYK: „Krople na ulicy".
BIS (Elektoralna 21): „Ziemia Błogosławiona".
CASINO: „Jezebel".
CAPITOL: „Słowiczek".
COLOSSEUM: „Przygody Robin Hood".
CZARY (Chłodna 29): „Fartancerki".
EDEN (Marszałkowska 31): „Czy Lucyna, to dziewczyna".
ELITE (Marszałk. 81a): „Książę i żebrak" i „Dżentelmen wierzy kobiecie".
ERA (Leszno 2): „Sensacją żyje świat".
EUROPA: „Ludzie za mgłą".
FAMA (Przejazd 9): „Syn kantora"
FILHARMONIA: „Pani Walewska".
FLORIDA (Żelazna 61): „Czarny korsarz" i „New - York — San Francisco".
FORUM (Nowiniarska 14): Mocni ludzie" i „Astrolog".
HELIOS (Wolska 8): „Królowa przedmieścia".
ITALIA (Wolska 32) „Mtoyl hiszpański".
IMPERIAL: „Przygody Tomka Sawyera".
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny" i „Słowik z Wiednia".
KOMETA (Chłodna 49): „Kobiety nad przepaścią" i rewia.
MARS (Żoliborz): „Ubóstwiana".
MEWA (Hoża 38): „Dama na dwa tygodnie" i „Zbieg z San Quentin".
MASKA (Leszno 70): „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
MUCHA (Długa 10): „Yoshiwara" i „Dede".
MAJESTIC: „Zbłądziłem".
MIEJSKI (Hipoteczna 8): „Znachor".
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Człowiek, który żył dwa razy" i „7 policzków — 7 całusów".
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8) „Tango Noturno" i Królestwo zakochanych".
PALLADIUM:: „Królewna Śnieżka"
PAN: „Prawo do szczęścia".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Szesnastolatka".
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Błazen" i „Cudowne dzieci".
PRAGA (Targowa 71): „Szczęśliwa trzynastka" i rewia.
PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10): „Huragan".
RAJ (Czerniakowska 191): „Amerykańska awantura" i „Dziki Zachód".
RIALTO: „Modelka".
ROMA (Nowogrodzka 49): „Olimpiada — święto narodów".
REX (Długa 9): „Ucieczka ku szczęściu" i „Niezwyciężony Bill".
ROXY (Wolska 14): „10-ciu z Pawiaka".
SOKÓŁ (Marszałkowska 61): „Huragan" i „Kuzyn z prowincji".
SYRENA (Inżynierska 4): „Korsarze" z Fr. Gaal.
STYLOWY: „Naga prawda".
STUDIO: „5.000.000 szuka spadkobiercy".
ŚWIT (N. Świat 19): „Gdy kwitną bzy".
ŚWIAT (Żoliborz): „Tajny plan Nr. 8" i „Płynne złoto".
SFINKS (Galeria Luxemburga): — „Mateczka".
SORRENTO (Krypska 34): „Wyspa w płomieniach" i „Kochaj i nie płacz".
TON (Puławska 39): „Po wielkiej wojnie".
UCIECHA (Złota 72): „Zbłądziłem"
UNIA (Dzika 9): „Wzgardzona" i rewia.
VICTORIA: „Paweł i Gaweł".

Nasza rubryka

SZOFER z zielonym prawem na wóz prywatny poszukuje zajęcia kierowcy lub pomocnika za skromne wynagrodzenie. Przyjmie również pracę na prowincji. Łaskawe oferty: Warszawa, Żelazna 68 m. 31, J. Pankiewicz.

STUDENTKA ostatniego roku matematyki udziela: matematyki, fizyki, niemieckiego w zakresie gimnazjum i liceum. Przygotowuje do egzaminów maturalnych. Referencje. Telefon 6-89-95.

STARSZYCH nauczam języka polskiego szybką metodą. Postępy gwarantuję. Korepetycje języka polskiego, francuskiego, łaciny w zakresie gimnazjum i liceum. Magister prawa. Tel. 5-83-07, godz. 3—4.

SUMIENNA, rutynowana nauczycielka udziela lekcyj w zakresie gimnazjum liceum szk. powszechnej. Uczy dorosłych specjalną metodą. Przygotowuje do matury. Specjalność: polski, łacina, niemiecki. Dzwonić 2-19-41.

ABSOLWENT szkoły handlowej z praktyką buchalteryjną i dobrymi referencjami poszukuje jakiejkolwiek pracy, przede wszystkim biurowej. Wynagrodzenie minimalne. Zgłoszenia: tel. 217-59, albo pl. Żel. Bramy 4-6, cały dzień.

POTRZEBNE dziewczyny do pracy fizycznej. Krochmalna 11, dozorca.

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy na m. st. Warszawę poleca do wszelkich prac stałych i dorywczych rzemieślników wszelkich zawodów i specjalności. — Zgłoszenia: Ciepła 21 lub telef. 2-33-65 — godz. 8—15.

Ogłoszenia drobne

UBIORY

Najtańsze źródło ubrań.
Od **35** zł. Z licytacji garnitury, jesionki, palta, spodnie. Odpowiedzialnym kredyt. Nowolipie 21/12. 834

UBIORY męskie, damskie **M**undur**ki**- **P**al**ta** przepisowe- **F**utra. Dogodne warunki, najtaniej poleca **SZMEDRA - Leszno 27/5**
Pracownia na miejscu. 922

UBIORY męskie, damskie. Futra gotowe — zamówienia z materiałów bielskich „Joter" ul. Chmielna 32/23. 2

KUPNO-SPRZEDAŻ

ŻYRANDOLE zegary, narzuty, kapy, bielizna, naczynia. Raty „Radioton", Leszno 52. 844

POSADY ZAOFIAROWANE

Energiczni akwizytorzy poszukiwani. Pensja — prowizja. Radiostyl — Żelazna 72. 983

KURSY Samochodowe Pierwsze w Kraju Lenartowicza — powiększając działalność zostały przeniesione Nowy Świat 23/25. Na miejscu warsztaty szkolne. Zapisy i informacje: Nowy Świat 23/25. Opłaty ratalne. 114

RADIO I TECHNIKA

RADIO 2 ZŁ. groszy 10. Już dostarczamy ultranowoczesne, rewelacyjne odbiorniki. 3-lampowe modele od zł. 130. Siedmioobwodowa pełnowartościowa superheterodyna — cena dotychczas niespotykana. Długoterminowa gwarancja. Specjalne ulgi Urzędnikom, Pracownikom Państwowym, Komunalnym. Wyłączna sprzedaż „Radio-Popular" Jasna 18/20, tel. 335-93. Natychmiastowa dostawa na wezwanie telefoniczne. 860

RADIO

RADIOAPARATY okazyjne od 35 złotych „RADIOPREN" Żelazna Brama 2. 105

RADIO zł. 10 miesięcznie: Philips — Korona. Dogodne warunki. Chmielna 32/23. 3

RÓŻNE

KUPON Tuzin prezerwatyw gwarantowanych 1 zł. Wysyłka zaliczeniem od 3 tuz. Perfumeria. Kosmetyka. Ceny konkurencyjne „Papillon" Leszno 25 telefon 11-52-43. 711

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.